Nr. 38 Piotrków— Tomaszów — Radomsko, sobota 11 lutego 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Piwa Żywieckie
OD DZIŚ
w Piotrkowie
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek

Wielka żałoba na całym świecie

Ojciec św. Pius XI zmarł w Watykanie

Ojciec Św. Pius XI zmarł w Watykanie dn. 10 lutego o godz. 5 m. 31.

Śmierć Piusa XI okrywa kirem żałoby nietylko Kościół katolicki — spada ona na cały świat cywilizowany i smutkiem napełnia serca wszystkich. „Biały Starzec" z Watykanu, otoczony prawdziwym nimbem świętości, dla niezwykłej mocy swego ducha, dla mocy swej wiary i niezłomności swych przekonań czczony był i wielbiony wszędzie. W ciężkim okresie okrutnych wstrząsów politycznych i duchowych, jakie przeżywał świat podczas Jego pontyfikatu, ku Watykanowi, ku świetlanej postaci Ojca Św. jakże często zwracały się umęczone serca i umysły ludzi współczesnych.

* * *

Pius XI w chwili śmierci liczył lat 82 i zdrowie Jego sterane było oddawna. W listopadzie ub. roku Papież czuł się tak źle, iż wtedy spodziewano się najgorszego. 25 listopada ub. roku Ojciec Święty zemdlał przy odprawianiu Mszy św., przyczem stracił przytomność na przeciąg trzech godzin. We wszystkich świątyniach katolickich wznosiły się wówczas ku Niebu modły za Jego zdrowie. Silna natura Ojca Św. przezwyciężyła wówczas niebezpieczeństwo. Przeszło rok jeszcze danem było Piusowi XI kierować nawą Kościoła. Rok ten wypełniła zresztą działalność niesłychanie ożywiona, niemal gorączkowa, jakby święty „Biały Starzec" z Watykanu czuł, iż mało czasu zostało Mu już do wypełnienia Jego wielkiej misji. „Jakże wiele mam jeszcze do zdziałania" — były Jego ostatnie słowa.

Wiadomość o lekkiej grypie, jaka nawiedziła Ojca Św., przyjęta była naogół spokojnie — uspakajająco brzmiały również pierwsze biuletyny.

W przeddzień zgonu

Noc ze środy na czwartek Ojciec Święty spędził spokojnie, ale zrana w czwartek okazywał duże osłabienie, wywołane zaziębieniem i lekką gorączką.

Po wczesnej wizycie lekarza prof. Rocchi zalecono Papieżowi całkowity wypoczynek. To też Ojciec Św. w czwartek nikogo nie przyjmował, co wywarło bardzo duże wrażenie w Watykanie.

Wczesnem popołudniem w czwartek Ojciec Św. uległ pierwszemu atakowi sercowemu, który był stosunkowo lekki, ale wywołał powszechny niepokój. Atak ten trwał blisko trzy kwadranse. Gdy około godz. 16-ej zdawało się, że atak minął, Papież uległ ponownemu atakowi sercowemu, który był znacznie poważniejszy od pierwszego.

Lekarz, prof. Rocchi zawiadomił natychmiast o groźnym stanie zdrowia Papieża sekretarzy osobistych Piusa XI oraz sekretarza stanu ks. kardynała Pacelli, który znajdował się poza Rzymem.

Po godz. 17-ej nastąpiła w stanie zdrowia Ojca Świętego pewna poprawa. Papież zdołał usnąć na parę godzin. Sen pokrzepił nieco siły Ojca Św. Lekarz opuścił względnie chorego o godz. 18.30 i powrócił o godz. 19.40 wraz z dr. Bononome, który zabawił przy łożu dostojnego chorego około 15-tu minut i odbył konsyljum z prof. Rocchi.

Podczas obu ataków Ojciec Św. nie stracił przytomności. Poza lekarzami czuwali przy Jego łożu osobiści sekretarze Ojca Świętego: ks. Venni i Confalonieri oraz dwaj sanitarjusze Franciszkanie. Na wieść o atakach sercowych nadbiegli ponadto do apartamentów papieskich siostrzeniec Ojca Świętego hr. Ratti oraz dostojnicy watykańscy. Sekretarz stanu ks. kardynał Pacelli również przybył wkrótce do Watykanu, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby.

Ostatnie chwile

O godz. 5-ej stan zdrowia Papieża pogorszył się do tego stopnia, że lekarze zastosowali oddychanie przy pomocy tlenu. Równocześnie w sąsiedniej kaplicy ks. Venni odprawił Mszę św. Wszystkie osoby z otoczenia Papieża modliły się na klęczkach przyczem ks. de Romanis odmawiał modlitwy za konających, a konający Papież przyłączył się do tych modlitw ruchami głowy i ręki. O godz. 5.20 prof. Milani oświadczył osobom, zgromadzonym w pobliżu sypialni, że należy spodziewać się katastrofy w każdej chwili.

O godz. 5.30 ks. de Romanis zbliżył się do Papieża i zwrócił się doń, aby Papież powtórzył z nim wraz słowa modlitwy: „Jezus, Marja, Józef, miejcie w opiece duszę moją". O godz. 5 m. 31 nastąpił zgon.

Pogrzeb według tradycji

Pogrzebowi Ojca Świętego towarzyszą zgodnie z wielowiekową tradycją następujące okoliczności. Po urzędowem stwierdzeniu zgonu Papieża przez kardynała Camerlenga, zwłoki na łożu, okrytem czerwonym adamaszkiem, zostają złożone w tajnym przedsionku przy sali Tronowej.

Przed upływem 24 godzin dokonane zostaje zabalsamowanie zwłok przez lekarza, który umieszcza wnętrzności Zmarłego w glinianej urnie. Urna ta zostaje pochowana w podziemiach Bazyliki Św. Piotra. Po zabalsamowaniu zwłoki zostają ubrane w szaty pontyfikalne i wystawione w jednej z sal.

Następnie zwłoki są przewiezione do kaplicy Świętych Sakramentów w Bazylice św. Piotra. W orszaku żałobnym bierze udział kompanja gwardji szwajcarskiej, duchowieństwo Bazyliki, gwardja szlachecka, kardynałowie, prałaci dworu, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i dostojnicy Kościoła. Przy katafalku pozostają gwardja szlachecka i kapelani.

Pochowanie trumny ze zwłokami Papieża odbywa się w drugim dniu okresu zwanego Novemdiali. Zwłoki składane są bądź w lewej nawie Bazyliki, bądź w grobach watykańskich. Novemdiali jest to okres dziewięciu dni, w ciągu których, licząc od dnia zgonu Papieża, kardynałowie muszą powstrzymać się od wyboru następcy. W ciągu tego okresu odprawiane są nabożeństwa żałobne.

Ostatnie trzy nabożeństwa żałobne odprawiane są w kaplicy Sykstyńskiej w obecności korpusu dyplomatycznego i patrycjatu rzymskiego.

Tymczasowe rządy

Bezpośrednio po zgonie Papieża obejmuje tymczasowe rządy na Stolicy Apostolskiej kardynał, noszący tytuł Camerlenga, który sprawuje władzę aż do wyboru następnego Papieża. Godność kardynała camerlenga sprawuje obecnie ks. kardynał Pacelli.

Pierwszym obowiązkiem kardynała-camerlenga jest urzędowe stwierdzenie zgonu Papieża przez trzykrotne uderzenie młotkiem w czoło Zmarłego i wypowiedzenie imienia chrzestnego.

Następnie kardynał-camerleng oświadcza: „Papież istotnie nie żyje". Zkolei kardynał zostaje wprowadzony do apartamentów Zmarłego przez mistrza dworu papieskiego, gdzie kardynałowi-camerlengowi wręczone zostają: **pierścień Rybaka i pieczęć używana przy bullach.** Suwerenność Stolicy Apostolskiej spoczywająca w czasach normalnych na osobie Papieża, przechodzi po Jego zgonie na Święte Kollegjum.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Dziś w sobotę Dancing Strzelecki w salonach „Europy"

W jednej loży

Drobiazgowy ceremonjał i symbole wczorajszego dnia

W Sejmie odbyła się wczoraj uroczystość, mająca w sobie coś z symbolu i coś z drogowskazu.

W protokół ceremonjalny, przygotowany na przyjęcie dostojników państwa, w nastroje oczekiwanej parady, **wtargnęła smutna nowina o śmierci Wielkiego Ojca Chrześcijaństwa,** wprowadzając powiew żałoby do gmachu i do sali sejmowej. Żałobna wieść z Watykanu zaciążyła na wszystkich sercach i umysłach.

Ale protokół był przygotowany, parada postanowiona, goście sproszeni, więc wszystko potoczyło się torem obmyślonym.

Święto w kuluarach i święto na sali sejmowej. Na ulicy posterunki policji cywilnej i umundurowanej w ilości wzmocnionej, w gmachu sejmowym zwiększone zastępy straży marszałkowskiej i „cywilni panowie". Gromada filmowców i fotografów w kuluarach i na galerjach.

Posłowie w żakietach, w ciemnych ubraniach odświętnych. Wielu „przy orderach", członkowie Ozonu z partyjną odznaką, mającą oznaczać ogniwa łańcucha. Ministrowie w żakietach. Żakiet, przywrócony do mody przez dygnitarzy ozonowych, dominował wczoraj niepodzielnie.

Także i wśród dyplomatów. Dwie loże zajęte były wczoraj przez przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. W jednej z nich pierwsze miejsca zajęli ambasador Trzeciej Rzeszy, **von Moltke** i ambasador Wielkiej Brytanji, **Kennard.** W loży drugiej na pierwszych krzesłach ambasador japoński zabawiał się rozmową z ambasadorem Turcji. Jak się zdaje, wszystkie ambasady i poselstwa państw obcych w Warszawie były reprezentowane na uroczystości sejmowej.

Obok dyplomatów, w loży senackiej zasiedli senatorowie z marszałkiem Miedzińskim na czele, dalsze galerje **zajęła publiczność „przesortowana".** Najbujniej, jak zawsze w takich okazjach, obsadzone były galerje prasowe. Obok dziennikarzy uwijali się między ławami filmowcy, fotografowie, goście i inni bywalcy dni odświętnych i uroczystych.

Dekoracja Izby sejmowej była ograniczona **do wielkiego portretu** Marszałka Piłsudskiego nad trybuną prezydjalną i do dwóch sztandarów o barwach narodowych, zawieszonych po obu stronach portretu.

Korytarze, któremi zmierzać mieli do Izby dwaj najwyżsi dostojnicy państwa, wyłożone były dywanami, udekorowane kwiatami i oświetlone zainstalowanemi dodatkowo lampami elektrycznemi. Gabinet Rady Ministrów przystrojono specjalnie, ponieważ zatrzymać się miał w nim dwukrotnie P. Prezydent w asyście generalnego inspektora Sił Zbrojnych.

W westibulu sejmowym **ustawiono czterech fanfarzystów wojskowych,** którzy dźwiękiem trąb witać mieli wkraczającego do gmachu sejmowego P. Prezydenta.

Rojno i gwarno było na korytarzach, w bufecie, w sali sejmowej, na galerjach.

Tymczasem zaczął działać protokół ceremonjalny.

×

O godz. 10 m. 55 rozległ się dzwonek, zwołujący posłów do sali sejmowej. Opustoszały kuluary, posłowie zajęli miejsca. Równocześnie straż marszałkowska usunęła z korytarzy przedstawicieli prasy, kierując ich do lokalu klubowego i na galerje sejmowe. Kuluary opustoszały, nadchodziły terminy, przewidziane w ceremonjale uroczystości.

A ceremonjał ten był bardzo drobiazgowy. O godz. 11 p. wicepremjer Kwiatkowski, marszałek Senatu Miedziński i szef Ozonu, gen. Skwarczyński, **zebrali się w gabinecie Rady Ministrów,** gdzie oczekiwali, jak głosi protokół, przybycia „P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski".

Równocześnie marszałek Sejmu Makowski w asyście wicemarszałków, sekretarzy i dyrektora biura sejmowego udał się **do westibulu głównego na powitanie Marszałka Polski.** Przybył również do westibulu p. wicepremjer Kwiatkowski.

O godz. 11 m. 10 przybył marszałek Śmigły-Rydz. Po powitaniu w westibulu, p. marszałek Śmigły-Rydz udał się do gabinetu Rady Ministrów, poprzedzany przez witających go przedstawicieli Sejmu i rządu. Marszałek Sejmu z otoczeniem powrócił do westibulu na powitanie P. Prezydenta, natomiast p. wicepremjer Kwiatkowski pozostał już w gabinecie Rady Ministrów.

O godz. 11 min. 15 przyjechał P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premjera Składkowskiego. Powitanie w westibulu głównym, a następnie w gabinecie Rady Ministrów. **Stamtąd przy dźwiękach fanfar odbyło się przejście dostojników** do gabinetu przy loży P. Prezydenta.

Tymczasem na ławach rządowych, gdzie już zgromadzeni byli ministrowie, zasiadł p. wicepremjer Kwiatkowski a p. marszałek Makowski zajął miejsce na trybunie prezydjalnej i otworzył uroczyste posiedzenie Sejmu.

W kilka minut później **P. Prezydent, marszałek Śmigły-Rydz i premjer Składkowski weszli do loży P. Prezydenta** na galerji sejmowej i zajęli miejsca. Pierwszy wszedł P. Prezydent, drugi marszałek Śmigły-Rydz, trzeci premjer Składkowski, następnie adjutanci.

P. Prezydent zasiadł na fotelu ozdobionym srebrnym orłem, a po jego lewej ręce, na fotelu bez orła zajął miejsce marszałek Śmigły-Rydz. Za fotelami stanęli adjutanci w galowych mundurach. P. premjer Składkowski zajął miejsce w oddzielnej części loży P. Prezydenta.

Na powitanie dostojników państwa cała Izba i galerje powstały z miejsc. Szef Ozonu, poseł gen. Skwarczyński, wzniósł okrzyk:

— **Niech żyje P. Prezydent Rzeczypospolitej!**

Wśród oklasków Izba powtórzyła kilkakrotnie okrzyk „Niech żyje". Zaledwie przebrzmiały te wiwaty, gen. Skwarczyński zawołał:

— **Niech żyje Marszałek Polski!**

Powtórzyły się okrzyki Izby i wiwaty. P. Prezydent i p. marszałek Śmigły-Rydz przyjęli ten hołd Sejmu w pozycji stojącej.

Zaczął przemawiać marszałek Makowski. Oddał hołd pamięci zmarłego Papieża. P. Prezydent, p. marszałek, p. premjer, ministrowie i cała Izba powstała z miejsc, **pamięć Wielkiego Papieża została uczczona przez minutę ciszy.** Wzięła w tym hołdzie udział cała Rzeczpospolita i wszystkie jej władze, zgromadzone w sali sejmowej.

Po marszałku Makowskim zabrał głos ozonowy **poseł Deryng,** referując ustawę o unifikacji prawnej ziem odzyskanych. Kiedy p. Deryng zszedł z trybuny, **uroczysta część posiedzenia sejmowego była skończona.**

Marszałek Sejmu zarządził półgodzinną przerwę w obradach, P. Prezydent i p. marszałek Śmigły-Rydz opuścili w asyście p. premjera Składkowskiego lożę sejmową.

Zaczęły znowu działać przepisy drobiazgowego ceremonjału. Marszałek Sejmu w asyście p. wicepremjera, szefa Ozonu gen. Skwarczyńskiego i wicemarszałków, udał się do gabinetu przy loży P. Prezydenta, dokąd przybył również marszałek Senatu.

Stamtąd przy dźwiękach fanfar w hallu marszałkowskim ruszył orszak ku wyjściu. **W westibulu głównym nastąpiło pożegnanie.** P. Prezydent pożegnał się tu z marszałkiem Śmigłym - Rydzem poczem wraz z p. premjerem Składkowskim zajął miejsce w samochodzie i opuścił teren sejmowy. W minutę później odjechał p. marszałek Śmigły-Rydz.

Wielka parada dobiegła końca. Otwarto drzwi, usunięto posterunki, **codzienny gwar i ruchliwe życie** wypełniło cały gmach sejmowy.

×

Tak wyglądała strona dekoracyjna uroczystości sejmowej. **Posiada ona oczywiście niemałe znaczenie polityczne,** do którego nieraz przyjdzie nam powracać.

Na widok siedzących obok siebie w loży reprezentacyjnej P. Prezydenta i p. marszałka Śmigłego-Rydza nasuwała się myśl nieodparta:

— Teraźniejszość podaje rękę przyszłości.

w-y.

Wyjazd Prezydenta R. P. do Zakopanego

Wczoraj po posiedzeniu uroczystem Sejmu, Prezydent R. P. wraz z małżonką wyjechał na kilkudniowy pobyt do Zakopanego, w związku i otwarciem zawodów narciarskich F. I. S.

Konferencje p. premjera w pow. tureckim i kaliskim

Dn. 8 b. m. premjer Sławoj-Składkowski przebywał na terenie pow. tureckiego i kaliskiego, gdzie odbył kilka konferencyj w związku z piastowaniem mandatu poselskiego.

Zgon wybitnego ekonomisty polskiego Ś. p. dr. Leopold Caro

We Lwowie zmarł w 75-tym roku życia wybitny uczony, profesor ekonomji społecznej i nauk prawniczych na Politechnice Lwowskiej ś. p. dr. Leopold Caro.

Ś. p. profesor dr. Caro, członek licznych towarzystw naukowych, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, ogłosił drukiem wiele wybitnych dzieł.

3 pociągi niemieckie zderzyły się pod Boguminem

Na dwutorowej łącznicy kolejowej, wybudowanej przez Polskę po zajęciu Bogumina i oddanej w listopadzie ub. roku do użytku kolei niemieckich dla przebiegu uprzywilejowanych niemieckich pociągów tranzytowych, wydarzyła się 9 b. m. nad ranem **katastrofa kolejowa.**

Zderzyły się trzy niemieckie pociągi towarowe.

Pociąg jadący z Chałupek (Annaberg) do Gruszowa, wjechał na jadący po niewłaściwym torze, bez zawiadomienia ze strony kolei czeskich, z Gruszowa do Chałupek. Ponadto obydwa te pociągi starły się z końcem jeszcze jednego pociągu, jadącego jednocześnie po właściwym torze łącznicy z Gruszowa do Chałupek.

W wyniku katastrofy 4 osoby z obsługi pociągów odniosły rany, uszkodzone zostały dwa parowozy i 27 wagonów.

Straty w towarach są stosunkowo niewielkie, gdyż jeden z pociągów był naładowany węglem i żelazem, a dwa pozostałe jechały puste.

Przerwa w ruchu na łączncy trwać będzie około 26 godzin, niemniej jednak koleje polskie zaproponowały przyjmowanie pociągów ruchu uprzywilejowanego niemieckiego z Chałupek na stację Bogumin i dalej do Gruszowa.

Natychmiast po wypadku, na miejsce katastrofy przybyła pomoc sanitarna i techniczna z Bogumina, a następnie pomoc techniczna z Niemiec.

×

Według dotychczasowych nieoficjalnych danych, winę ponosi **dyżurny ruchu czeskiej stacji** Gruszów, który wbrew obowiązującym przepisom przyjął pociąg z Morawskiej Ostrawy na niewłaściwy tor łącznicy, po którym biegł już z przeciwnego kierunku, idący od Chałupek pociąg niemiecki.

Zawinił również niemiecki **maszynista** tego pociągu, który widząc, że jedzie po niewłaściwym torze i równolegle do innego pociągu, powinien był pociąg zatrzymać.

Po wyjściu z Gruszowa obydwu pociągów czeski dyżurny ruchu spostrzegłszy co się dzieje, zawiadomił o tem telegraficznie stację Bogumin — Rozgałęzienie, zamiast uczynić to ze względu na szybsze połączenie — telefonicznie.

Natychmiast po otrzymaniu telegramu polski dyżurny ruchu w Boguminie ustawił idącemu z Chałupek pociągowi semafor na „stój", również i polski zwrotniczy na stacji Bogumin — Rozgałęzienie, widząc pociąg biegnący po niewłaściwym torze, dał mu sygnał ręczny „stój".

Maszyniści obu niemieckich pociągów zaczęli hamować, nastąpiło to jednak już zbyt późno.

Niemniej polska obsługa kolejowa przyczyniła się w znacznym stopniu do zmniejszenia skutków katastrofy zawinionej przez obsługę czeską i niemiecką.

Za kilka dni koniec wojny

W. Brytanja i Francja uznają rząd gen. Franco

LONDYN. 10.2. Według przewidywań dzienników londyńskich, **wojna domowa w Hiszpanji zostanie w przyszłym tygodniu zlikwidowana.** Prasa angielska twierdzi, że rząd brytyjski przyczynił się w wybitny sposób do likwidacji wojny.

Już na środowem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, **sprawa uznania rządu generała Franco miała być przesądzona w zasadzie w sposób pozytywny.** Gabinet postanowić miał, iż przeprowadzenie tego uznania dokonane być winno w **całkowitej kollaboracji z rządem francuskim.**

Wczoraj nadejść miały do Londynu **warunki francuskie,** na podstawie których miałoby nastąpić uznanie de jure rządu w Burgos.

Dziś przed południem zbiera się pod przewodnictwem premj. Chamberlaina posiedzenie ministrów gabinetu brytyjskiego, celem omówienia propozycyj francuskich.

Rząd brytyjski zalecić miał dr. Negrinowi, aby poczynił starania o pokój i nie przedłużał rozlewu krwi przez zachęcanie gen. Miaji do oporu, oraz przez domaganie się plebiscytu. Wzamian za to **rząd brytyjski gotów jest poczynić zabiegi** u gen. Franco o **powszechną amnestję.**

Gen Miaja przygotował się już do opuszczenia Madrytu i posiadać ma na swym paszporcie wizę brytyjską i francuską. Władze brytyjskie gotowe są oddać do jego dyspozycji okręt wojenny, któryby go przewiózł do Francji lub Anglji.

Agent dyplomatyczny W. Brytanji przy rządzie gen. Franco, sir Robert Hodgson, który bawił od kilku tygodni w Anglji na urlopie zdrowotnym, odbył wczoraj długą rozmowę z lordem Halifaxem, a dziś udaje się pośpiesznie do Burgos, aby konferować z gen. Franco. Zdaniem prasy brytyjskiej, sir **Robert zaproponować ma gen. Franco szeroko zakrojoną pomoc finansową W. Brytanji na odbudowę zniszczeń w Hiszpanji.**

TULUZA. 10.2. Premjer Negrin bawił w Tuluzie przez kilka godzin w towarzystwie min. spraw zagranicznych del Vayo, ministra finansów Mendez Aspe, ministra spraw wewnętrznych Gomeza, oraz ministra handlu Giner de Los Ries.

Dr. Negrin odmówił wszelkich oświadczeń prasie, zastrzegając się, iż nie będzie udzielał wyjaśnień na terytorjum Francji.

Negrin wraz z otoczeniem **odjechali w nieznanym kierunku.**

Pogłoski o wycofaniu ochotników

LIZBONA. 9.2. Donoszą z Burgos, **że rząd narodowy ma jakoby zamiar zrezygnować natychmiast z pomocy ochotników włoskich i ekspertów niemieckich, jeżeli otrzyma gwarancję od rządu francuskiego, że milicjanci republikańscy, którzy przekroczyli granicę francuską nie zostaną przewiezieni do centralnej Hiszpanji.**

Gen. Franco wysuwać ma żądanie zwrotu broni, skonfiskowanej przez władze francuskie milicjantom oraz floty, internowanej obecnie w porcie Cerbere .(ATE).

Desant japoński

na chińskiej wyspie Hainan

TOKJO, 10.2. **Desant japoński wylądował na wyspie Hainan. W krótkim czasie wyspa została obsadzona niemal bez oporu Chińczyków.**

Lądowanie oddziałów armji i marynarki na wyspie Hainan nastąpiło z decyzji kwatery głównej, która postanowiła wzmocnić blokadę Chin południowych.

Hainan uważana jest za ważny punkt wyjściowy w operacjach wojskowych w prowincji Kwangsi. Niewątpliwie wyspa Hainan stanowi pierwszorzędną bazę lotniczą.

Japońskie M. S. Z. ogłosiło, że o zamierzonem zajęciu Hainan Japonja uprzedziła Niemcy i Włochy.

TOKJO,10.2. Przedstawiciel admiralicji adm. Kanazawa oświadczył korespondentowi Havasa, iż celem uniknięcia wszelkich nieporozumień oświadcza w imieniu marynarki japońskiej, iż **okupacja wyspy Hainan nie oznacza ani obecnie, ani na przyszłość żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do Indochin, będących terytorjum francuskiem,** wobec którego Japonja nie ma żadnych pretensyj.

Promienie Stolicy Piotrowej

Nad trumną Papieża Nieustraszonego

Karta historji Kościoła, która wraz z śmiercią Piusa XI się zamyka, nie może być rozpatrywana w oderwaniu od wielkiej księgi dziejów powojennego świata. Albowiem dopiero na tle tej księgi postać i misja Piusa XI rysuje się w całej swej niepospolitej wielkości.

Wojna 1914—1918 roku wstrząsnęła światem. Dziś niema już wprawdzie widomych śladów zniszczeń materjalnych. Natomiast ciągle jeszcze zbieramy smutny posiew zniszczeń moralnych — tych ran i rys, jakie wielka wojna pozostawiła na psychice ludzkości. Pola bitew zasłały miljony trupów. Ale na znacznie rozleglejszej przestrzeni legły pokotem setki miljonów dusz złamanych. Uleciała z nich cnota wiary, a został się osad cynizmu, wyzuto je z cnoty miłości, a zaszczepiono jad nienawiści.

I stąd to wywodzi się zjawisko, że walka o władzę nad ludzkiemi duszami, która nieraz już występowała na przestrzeni dziejów, tym razem stała się gwałtowna i dała tak liczne, choć trujące owoce. Bo człowieka powalonego łatwo przyszło spętać. I człowieka zdezorganizowanego psychicznie łatwo przyszło pchnąć na drogi najłatwiejszego wyrzeczenia się swej indywidualności.

Powojenne pęta, powojenne drogi najmniejszego oporu, powojenne bożki łatwego, materjalistycznego kultu — wszystko to są opary, wznoszące się po dziś dzień z pobojowiska wielkiej wojny i zatruwające atmosferę świata.

Nigdy też może tak bardzo, jak w tym właśnie okresie, ludzkość nie potrzebowała promieni, któreby owe opary rozdarły. Któreby dodały człowiekowi otuchy i wiary w jego posłannictwo. Któreby na rozdrożu dziejowem wskazały właściwe drogi postępowania.

Źródłem takich właśnie promieni stała się Stolica Piotrowa. Za przyczyną zmarłego Jej Pasterza. On, którego święty Malachjasz w swem proroctwie widział jako „Fides Intrepida" — wiara nieustraszona, okazał się wiernem odbiciem tego symbolu.

Pius XI stanął do nieustraszonej walki z trującemi oparami, które zaległy nad światem. Stanął w obronie praw i zasad nauki Chrystusowej i tego, co stanowi jej cel i podstawę — człowieka.

Trudno lepiej sformułować ten najistotniejszy związek między osobowością ludzką a religją, związek, którego nieustraszonym obrońcą był Ojciec Święty, niż to zrobił b. premjer W. Brytanji, Baldwin, w swem przemówieniu do młodzieży. Mówił on mianowicie:

„Państwo chrześcijańskie obwieszcza, że najwyższem dobrem jest osobowość człowieka; pogańskiem jest państwo, które temu zaprzecza; przez poniewieranie osobowości człowieka i religji wiedzie ono do barbarzyństwa i dżungli; do bezczelności, okrucieństwa, despotyzmu; do ogrodu tyrańskiego, w którym nie dojrzeje owoc wolnego ducha człowieka".

Pius XI przejdzie do historji jako nieustraszony obrońca człowieka i wiary. Nieustraszony nie tylko przez to, że nie było takich możnych tego świata, wobec których zawahałby się upomnieć o poszanowanie głoszonych przez siebie prawd. Postać Piusa XI— to coś więcej, niż głos sumienia na rozstaju dziejowem. To nietylko potępienie złych dróg, lecz również wskazywanie dróg właściwych i torowanie ich wielką armją Akcji Katolickiej.

Kościół za panowania Piusa XI to nietylko Kościół ostrzegający; to przedewszystkiem Kościół walczący.

M. K.

O wolnej jednostce

Dostojnik Kościoła w Anglji

W Birmingham odbył się doroczny zjazd katolicki, w którym wziął udział prymas Anglji kardynał Hinsley, 7 biskupów, liczne duchowieństwo oraz tłumy katolików.

Kardynał Hinsley wygłosił przy tej sposobności dłuższe przemówienie na temat faszyzmu, komunizmu i narodowego socjalizmu, podkreślając stanowisko Kościoła wobec powyższych kierunków.

Wolność nie da się pogodzić z komunizmem — mówił kardynał — ani z pogańskiemi teorjami o absolutyźmie państwowym lub rasowym. Jeden jest tylko niezawodny i nieomylny przewodnik do wolności — Ewangelja Chrystusowa. Liberalizm zeszłego stulecia zarzucał Kościołowi, że przeciwstawiał się rzekomo wolności myśli i organizacji. Obecnie coraz więcej ludzi zaczyna rozumieć, że Kościół jest największym międzynarodowym bastjonem wolności.

Mówiąc o faszyźmie, kardynał Hinsley zaznaczył, że bynajmniej nie chce pomniejszyć znaczenia tego, co uczynił faszyzm we Włoszech dla dobra tego kraju, ani tego, czego dokonał Mussolini, jednakowoż sądzi że „podstawa filozoficzna faszyzmu jest niechrześcijańska, a nawet możnaby rzec pogańska".

„Żaden katolik — mówił prymas Anglji — nie może się pogodzić z tem, że wszystko jest dla państwa, że niema niczego poza państwem. Chociaż faszyzm dokonał wiele dobrego, w założeniu tego kierunku tkwi poważne niebezpieczeństwo...".

Stanowisko Kościoła — jest antykomunistyczne, nie oznacza to jednak wcale, że Kościół jest profaszystowski, gdyż potępia on w równej mierze faszyzm, narodowy socjalizm i komunizm.

„Katolicy, nazywający siebie faszystami — mówił kardynał — albo narodowymi socjalistami powinni przeczytać uważnie encyklikę Piusa XI „Non abbiamo bisogno" oraz zbiorowy list pasterski biskupów Holandji z 1934 roku. List ten udowadnia, że aczkolwiek faszyzm i narodowy socjalizm wykorzeniły wybujały materjalizm i indywidualizm, jednakowoż kierunki takie są w swem założeniu pogańskie, odmawiają Kościołowi prawa do kierownictwa duchowego ludźmi oraz negują prawa i obowiązki jednostki ludzkiej. Dobro powszechne może być zapewnione tylko przez fakt istnienia „jednostki wolnej", posiadającej swoje własne przeznaczenie. Państwo, które ogłasza się jako jedyne źródło prawa, moralności i wolności, nietylko że się nie przyczynia do osiągnięcia i utrzymania dobra powszechnego, ale nawet je niszczy, bowiem dyktatury i ubóstwienie państwa szkodzą dobru powszechnemu".

W świetle prasy

Dwudziestolecie Sejmu Ustawodawczego

Sprawozdawca parlamentarny „Polonji" (wąż) z powodu dwudziestolecia Sejmu Ustawodawczego pisze:

„Krótki okres przedwyborczy dał świadectwo jednomyślności, z jaką ludność sposobiła się do potwierdzenia tezy, że Sejm Prawodawczy, zwołany na dzień 10 lutego 1919 r., miał być szafarzem zwierzchniej w Rzeczypospolitej władzy, która należała do Narodu. Na długo zanim konstytucja marcowa z 1921 roku w ten właśnie sposób określiła stosunek Narodu do Państwa, najskromniejszy pastuch na Podhalu, zarówno, jak potomek najdostojniejszego ongiś rodu magnackiego, nie inaczej rozumiał istotę odrodzonego państwa.

Aczkolwiek przeto przyrodzone różnice społeczne odzwierciadliły się przy wyborach w politycznym układzie przedstawicielstwa sejmowego, zagadnienie obronności kraju, a więc naczelny sprawdzian zjednoczenia narodowego, nie doznawało zakwestjonowania, ani na jeden moment nigdy, przez nikogo. Przeciwnie, zacząwszy od uchwały o powszechnym obowiązku służby wojskowej poprzez wszystkie akty ustawodawcze, które służyły uodpornieniu młodego organizmu państwowego na jego braki i niedomagania aż do olśniewającej jednomyślności w dniach najazdu bolszewickiego i grożącego kataklizmu.

Sejm Ustawodawczy, mimo pozornej rozbieżności dążeń partyjnych objawił prężną determinację w dziele nietylko ocalenia państwa, ale także stworzenia dla niego warunków rozwoju ku wielkości i potędze. Tych zasług wiekopomnych nie uszczupli żadna interpretacja, ani propaganda."

Bliźnięta z ulicy Wiejskiej

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, red. Jan Lankau, pisze w „IKC" wspomnienia o Sejmie i Senacie. Wiele jest w tych reminiscencjach ciekawych momentów. Oto niektóre z nich. O czasach Sejmu Ustawodawczego p. Lankau przypomina:

„Nad całem tem morzem wezbranem panował spokojem i równowagą umysłową tylko jeden człowiek: Marszałek Wojciech Trąmpczyński. Tęgi, o rysach twarzy jakby zgrubsza ociosanych, zawsze poważny i nieprzystępny, stał na swem podwyższeniu, niczem dąb, wrośnięty w ziemię, udzielał głosu, przywoływał do porządku, a od czasu do czasu stukał trzykrotnie swą laską marszałkowską, czyli jak się popularnie mówiło — kijem. O tym kiju śpiewano potem w szopce warszawskiej: „Ja mam wojsko, a ty kij, a teraz się ze mną bij".

Po tem przyszły czasy, kiedy od Sulejówka wiał mroźny, lodowaty wiatr. Laskę marszałkowską dzierżył marszałek Rataj:

„Marszałek Rataj był to człowiek subtelny i nerwowy. Wziął „kij" do ręki, kiedy nad Sejmem zbierała się burza. Jeszcze szło wszystko po staremu, ale już w powietrzu wyczuwało się podniecenie."

Potem przyszedł Sejm marszałka Daszyńskiego:

„Pamiętam dobrze ten dramatyczny wieczór, kiedy w Sejmie starli się dwaj marszałkowie."

O czasach obecnych pisze red. Lankau:

„Bliźnięta z ulicy Wiejskiej już podrosły. Mają po dwadzieścia lat. Wyszumiały się i nauczyły przechodzić przez ucho igielne. Teraz po... najdłuższej reformie mają się „usamodzielnić". Oby jak najprędzej."

O bankiecie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych

O bankiecie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych pisze „Kurjer Warszawski":

„Wiele gorących słów wypowiedziano o red. Bazylewskim, pierwszym prezesie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, jednym z jego twórców, co oddał organizacji przez siebie w ciągu lat kierowanej nieocenione usługi."

Na temat tego klubu i jego dziejów warszawski korespondent „Kurjera Poznańskiego" pisze:

„Życie prasy przenosi swój ciężar gdzieindziej: do wnętrza samego społeczeństwa. Stąd też rola Klubu Sprawozdawców jest dzisiaj ograniczona; najpiękniejsze karty przykrywa już popiół wspomnień."

Jak to było z kagańcem oświaty

O ostatniej debacie komisji budżetowej Sejmu pisze sprawozdawca parlamentarny „Naszego Przeglądu" Regnis:

„Popisywano się znajomością literatury. Poseł Budzanowski oświadcza: „Słowacki mówił o kagańcu oświaty". Na co odzywa się życzliwy głos: „to pisał Mickiewicz". Djalog ten nie został utrwalony w djarjuszu sejmowym. Dużo pikantnych scen z komisji budżetowej nie znajduje tam odzwierciadlenia."

Z przydrożnego rowu

O ataku Jehanne'y Wielopolskiej na Iłłakowiczównę pisze M. A. w „Kurjerze Bałtyckim":

„O co chodziło p. Wielopolskiej? Mo że o to, że Iłłakowiczówna pisała zbyt dużo o sobie? Ależ książkę nazwała „ścieżką obok drogi" — wyraźnie ścieżką — swoją własną ścieżką. A może miała jej za złe, że nie dojrzała jej — Wielopolskiej — na owej wielkiej drodze, na którą Wielopolska zawsze wytrwale starała się wyleźć z przydrożnego „rowu".

Co zrobił Sejm dla swej popularności

J. W. w „Dzienniku Poznańskim" pyta, co zrobił obecny Sejm dla swej popularności:

„Sejm i Senat pozostały Olimpem, do którego myśl szarego obywatela, a cóż dopiero jego strwożony wzrok, nie sięga. Niema ani posłów o takiej popularności, żeby ich w ich okręgu wszyscy znali, żeby byli dla swych wyborców powiernikami, przyjaciółmi, czułymi doradcami. Niema posłów o takim autorytecie, żeby ich głos, rzucony w jakąkolwiek dyskusję na terenie ich wyborczego okręgu, odrazu przeważał."

Litewskie Tow. Naukowe w Wilnie

Donosi „Kurjer Wileński", że

„wojewoda wileński Ludwik Bociański zatwierdził statut nowopowstałego w Wilnie „Litewskiego Towarzystwa Miłośników Nauk — Lietuviu Mokslo Myletoju Draugija". Terenem działalności Towarzystwa jest Rzeczpospolita Polska, siedzibą — Wilno."

Przygotowania wojenne we Włoszech

Z Rzymu donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny":

„Do końca lutego zostaną ukończone wszystkie przygotowania, zmierzające do zorganizowania pełnej bojowej gotowości Italji. Tego rodzaju zapewnienie otrzymał Mussolini od senatora Giannini, przewodniczącego komisji zbrojeniowej. Do dnia 1 marca zostaną przedsięwzięte wszystkie zarządzenia tak, że z końcem bieżącego miesiąca Italja będzie się znajdować w stanie pełnej gotowości bojowej."

Kierownictwo masy spadkowej ks. Pszczyńskiego

Hr. Aleksander Hochberg, spadkobierca i wykonawca testamentu ks. Pszczyńskiego, powierzył ogólne kierownictwo masy spadkowej prezesowi zarządu Spółki Górniczej płk. Tadeuszowi Bełdowskiemu.

Delegacja bułgarska do P. Prezydenta R. P.

Senat Uniwersytetu w Sofji na posiedzeniu dn. 5 b. m. wybrał delegację z rektorem prof. dr. Aleksandre Staniszewem na czele, która uda się dn. 18 b. m. przez Bogumin do Warszawy w celu wręczenia P. Prezydentowi R. P. dyplomu doktora h. c. wszystkich wydziałów uniwersytetu sofijskiego.

Delegacja bułgarska składa się z najwybitniejszych uczonych bułgarskich, jak m. in. prof. Staniszew, chirurg o światowej sławie oraz prof. dr. Iwan Stranski — agronom, b. wiceminister Rolnictwa.

Członkowie delegacji są to ludzie wysoce zasłużeni na polu zbliżenia kulturalnego polsko-bułgarskiego.

Partyjni nie płacą zaległości podatkowych

Minister finansów Rzeszy, hr. Schwerin - Krosigk, w wyjaśnieniu w sprawie obowiązku uiszczenia zaległości podatkowych, powstałych w okresie przed aneksją Austrji, zaznaczył, że od obowiązku tego mogą być zwolnione jedynie osoby, które przed marcem 1938 r. należały do partji narodowo - socjalistycznej.

Minister podkreślił konieczność jaknajszybszego zlikwidowania wszelkich zaległości podatkowych.

Z męskim humorem

Odczyt o Germanach na wschodzie

W sali niemieckiego towarzystwa przyrodniczego, wygłosił dyrektor urzędu krajowego w Wrocławiu, dr. Petersen wykład o Germanach północnych, Frankach i Słowianach na ziemiach wschodnich Niemiec czyli słowiańskich. Wykład ten miał łączność z odczytem innego propagandysty wschodnio - niemieckiego dr. Langenhaina, który starał się stwierdzić, że Germanie w okresie wędrówki ludów z ziem tych nie emigrowali.

Dr. Petersen posunął się jeszcze dalej, twierdząc, w duchu wschodnio - niemieckiej propagandy, że na całym obszarze od linji Sali i Łaby z Turyngji aż do Prus Wschodnich pozostały słabsze lub silniejsze osiedla germańskie — frankońskie — alemańskie bawarskie w epoce Merowingów aż do Karola Wielkiego i że aż do czasu Karola Wielkiego istniały na wschodzie pewnego rodzaju rządy frankońskie.

Późniejsze utworzenie państw słowiańskich, Słowian wschodnich, jako i zachodnich, nie jest rzekomo dziełem Słowian, lecz Franków, a później Wikingów.

Według „Dzg. Vorposten" dr. Petersen wykład swój wygłosił z „męskim humorem".

Istotnie, tylko z humorem można głosić takie tezy naukowe.

Wołoszyn manekinem w ręku terorystów ukraińskich

BUDAPESZT. 9.2. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna z Ungwaru Wołoszyn żyje w zupełnem odosobnieniu. Przebywa on w swej willi, strzeżony przez terorystów ukraińskich i od tygodni nie opuszcza mieszkania.

Wołoszyn jest obecnie tylko manekinem w rękach Rewaya i ukraińskiej organizacji terorystycznej i podpisuje wszystko, czego od niego zażądają.

Awans sir Horace Wilsona

LONDYN, 9.2. Dotychczasowy t. zw. stały sekretarz skarbu J. K. Mości, będący z tytułu swego stanowiska oficjalnym szefem całego aparatu urzędniczego rządu brytyjskiego, sir Warren Fisher, ustępuje z powodu wysługi lat ze swego stanowiska i przechodzi w październiku r. b. w stan spoczynku.

Następcą sir Warrena Fishera ma być mianowany znany w świecie międzynarodowym doradca osobisty premjera Chamberlaina, sir Horace Wilson.

Dotąd był on oficjalnie głównym doradcą przemysłowo - gospodarczym rządu, ale od pewnego czasu jest on najbardziej zaufanym i najbardziej bezpośrednim doradcą Chamberlaina.

Obecna nominacja oznacza bardzo poważny awans.

Po zgonie Ojca św. Piusa XI

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wraz ze śmiercią Papieża ustaje władza trybunałów papieskich oraz sekretarza stanu. Pozostają natomiast w mocy urzędy nuncjuszy papieskich.

Załatwianie spraw bieżących dokonywane jest przez wszystkich kardynałów przebywających w Rzymie, którzy co rano zbierają się na kongregacjach. Program prac kongregacyj ustalony jest specjalnemi normami, ustanowionemi przez Papieża Piusa X-go. M. in. zadaniem kongregacyj jest uchwalenie zarządzeń, dotyczących zwołania i odbycia conclave.

Członkowie Św. Kollegjum zebrani na kongregacji, odbierają kondolencje od korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej.

Conclave

Na podstawie ustalonych przez Papieża Piusa XI przepisów kanonicznych w 15 dni **po zgonie Ojca Świętego zbiera się conclave, celem dokonania wyboru nowego Papieża.**

Termin ten może być przedłużony o 2 do 3-ch dni.

W chwili śmierci Papieża liczba kardynałów wynosi 65, z czego 36 Włochów i 29 innych narodowości.

Dzienniki rzymskie przewidują, **że konklawe zbierze się 28 lutego w Watykanie.** Do tego czasu powinni zdążyć do Watykanu członkowie Świętego Kolegjum z Australji i Stanów Zjednoczonych.

W żałobnej sypialni

Śmiertelne szczątki Ojca Św. spoczywają w sypialni na łożu. **Twarz Piusa XI ma wyraz bardzo majestatyczny i spokojny.**

Wokoło łoża palą się cztery gromnice. Tuż obok stoi ołtarz, przy którym wczoraj rano odprawiano nabożeństwo. Przy łożu stoi klęcznik, przy którym modlą się kardynałowie, biskupi i osoby z najbliższego otoczenia Papieża.

W głębi sypialni stoi fotel, na którym ostatnio siadywał Papież podczas swej choroby. Na ścianach wiszą wielkie gromnice poświęcone przez Piusa XI w dniu 2-go lutego.

Życzenie Zmarłego

Po śmierci kardynała Merry del Val okazało się, że w testamencie wyraził on życzenie, aby pochowano go obok Papieża Piusa X. Gdy o tem doniesiono Papieżowi Piusowi XI, otworzył On przy świadkach swój własny testament, gdzie było wyrażone to samo życzenie.

Wobec tego jeszcze za życia Papieża Piusa XI zarezerwowano specjalne miejsce przy sarkofagu Piusa X, znajdującym się w Bazylice św. Piotra.

Kondolencja polska

Charge d'affaires R. P. przy Stolicy Apostolskiej, **Stanisław Janikowski udał się w piątek wczesnym rankiem do Watykanu, gdzie złożył podpis w księdze kondolencyjnej.**

Następnie charge d'affaires Janikowski został w charakterze prywatnym dopuszczony do sypialni papieskiej, gdzie chwilowo spoczywają śmiertelne szczątki Ojca Świętego.

Żałoba w Watykanie i w Rzymie

Od rana wszystkie urzędy watykańskie zostały zamknięte. Rządy w Watykanie objął w charakterze camerlenga św. Kościoła katolickiego kard. Pacelli. Kardynałowi wręczono pierścień Papieża i pieczęcie. Na gmachach watykańskich powiewają żałobne chorągwie papieskie. Również na wszystkich gmachach Rzymu powiewają włoskie chorągwie, spuszczone do połowy masztu. Wiele chorągwi przewiązanych jest krepą. Publiczność rozchwytuje nadzwyczajne wydania dzienników, poświęcone śmierci Papieża.

Kogo wybierze conclave

O tej doniosłej dla całego chrześcijaństwa sprawie decyduje oczywiście konklawe kardynalskie. Do czasu decyzji tego konklawe wszelkie kombinacje na ten temat uważać należy za przedwczesne. Jedno jest tylko pewne: **przyszły Papież będzie napewno Włochem.** Niepisana, ale i niewzruszona tradycja kościelna jest w tym razie decydującem prawem.

Niezawsze tak było. W początkowych dziejach Kościoła na tronie Piotrowym zasiadają przedstawiciele różnych narodów, od św. Piotra Apostoła począwszy. W pierwszym okresie papiestwa byli Papieżami obok Rzymian i Italczyków, Grecy, Afrykanie, Goci, Syryjczycy, w późniejszym: Niemcy, Francuzi, Hiszpanie. Ostatnim Papieżem krwi nie włoskiej był Hadrjan VI, o nazwisku rodzinnem Hadrjan Dedel, syn sukiennika (lub piwowara) Florencjusza, Belg z Utrechtu, kierownik rządu hiszpańskiego, dziekan w Liege, wychowawca późniejszego cesarza Karola V, kaznodzieja nadworny przy dworze hiszpańskim; pontyfikat jego obejmuje lata 1522—1523. Klemens VII z rodu Medicich, który po nim wstępuje na tron papieski, otwiera długi szereg papieży-Włochów. **Od tego czasu na tronie Piotrowym zasiadają Włosi i tylko Włosi.**

Kto będzie Papieżem dzisiaj, po śmierci Piusa XI — powtarzamy— nie wiadomo. Pojawiły się już na ten temat najróżniejsze pogłoski. Między innymi wymieniony został arcybiskup Medjolanu, arcybiskup Suster, jeden z najbliższych współpracowników ś. p. Piusa XI, ideologicznie i politycznie bardzo do Niego zbliżony. Nie przesądza to oczywiście całej sprawy. Nierzadko konklawe wysuwa i wybiera kandydata zgoła niespodziewanego, z którego obiorem świat nie liczył się zupełnie. W dzisiejszej sytuacji politycznej i duchowej świata sprawa następcy Piusa XI urasta do rozmiarów zagadnienia niesłychanej wagi.

Słowo **conclave pochodzi od łacińskiego „cum" i „clavi", co oznacza miejsce zamknięte na klucz.** Conclave jest tedy miejscem, w którem zamknięci są kardynałowie dla dokonania wyboru Papieża.

Zwyczaj conclave datuje się w Kościele rzymskim od Papieża Honorjusza III, wybranego w Perugji, 18 lipca 1216 r.

Papież Grzegorz X na konsyljum lugduńskiem w r. 1274 ustanowił reguły wyboru Papieża. Reguły wcielone zostały z czasem do prawa kanonicznego i weszły w życie już w roku 1276 przy wyborze Innocentego V. Zgodnie z pierwszą regułą Grzegorza X conclave miało odbywać się w tem samem miejscu, gdzie zakończył życie Papież. Jednakowoż od czasu Kaliksta III-go (1455) conclave odbywało się stale w Rzymie w pałacu watykańskim. Wyjątek stanowił wybór Piusa VII, którego wybrano w Wenecji w 1799

Zarząd conclave spoczywa w rękach kardynała camerlenga i trzech innych kardynałów, reprezentujących trzy stopnie kardynalskie, którzy zmieniają się kolejno co trzy dni. Procedura wyboru Papieża zreformowana została i szczegółowo ustalona przez Piusa X w r. 1904.

Przed przystąpieniem do wyboru kardynałowie składają przysięgę, zobowiązując się do niezakładania „veta" i „ekskluzywy" z namowy państwa obcego.

Nowy Papież od chwili wyboru przywdziewa szaty papieskie, poczem kardynałowie składają Mu pierwszy hołd, zwany adoracją. Jeśli Papież nie jest biskupem, otrzymuje natychmiast sakrę biskupią z rąk kardynała, biskupa Ostji.

W najbliższy dzień świąteczny lub niedzielę po wyborze następuje koronacja nowego Papieża. Aktu koronacji dokonywa najstarszy kardynał-djakon. Podczas conclave każdemu kardynałowi towarzyszy jeden duchowny i jeden służący-laik, którzy pełnią czynności pomocnicze.

Żałoba w nuncjaturze

Biało-żółty sztandar papieski, opuszczony do połowy masztu, już od wczesnego ranka zwiastował z balkonu nuncjatury apostolskiej w Warszawie żałobną wieść o śmierci Ojca Świętego — pierwszego nuncjusza papieskiego w odrodzonej Rzeczpospolitej.

W przedsionku nuncjatury wyłożono księgę kondolencyjną, której kolejna karta nosi smutny nagłówek: „Morte di SS. Pio XI".

Co chwila zajeżdżają samochody, przywożąc dostojników państwowych, składających kondolencje J. E. Nuncjuszowi. Złożyli je osobiście kolejno: minister Beck, p. premjer Składkowski w imieniu rządu R. P., pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski w imieniu marsz. Śmigłego-Rydza, szef kancelarji cywilnej Prezydenta R.P., min. Łepkowski w imieniu Głowy Państwa oraz marszałek Sejmu Makowski.

W księdze ewidencyjnej na pierwszem miejscu czytamy podpis ks. Tadeusza Kaulbersa, notarjusza kurji metropolitalnej. Tuż pod nim podpisany jest włoski charge d'affaires a. i. Carissimo, dalej ambasador Noel. Następnie inni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, ministrowie: Kwiatkowski, Kościałkowski i Ulrych oraz podsekretarze stanu, woj. Jaroszewicz, prezydent miasta Starzyński i wiceprezydent Kulski.

Jeden z pierwszych wpisał się mec. Franciszek Paschalski w imieniu Zarządu i Komendy Głównej Związku Strzeleckiego.

W imieniu Zw. Syndykatów Dziennikarzy R. P. wpisali się: prezes płk. Ścieżyński, wiceprezes H. Wierzyński i sekretarz M. Kozłowski, w im. Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich prez. red. Wiewiórski i w im. Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych p. Osbergerowa.

Z przedstawicieli innych wyznań figurują podpisy delegacji Związku Rabinów R. P. oraz delegacji Rabinatu Warszawskiego.

×

Na Zamku o godz. 9 m. 50 opuszczono chorągiew do połowy masztu na znak żałoby. Tak samo na gmachach rządowych i wielu domach. Wiszą również sztandary na pałacach przedstawicielstw dyplomatycznych. Warto stwierdzić, że sztandar opuszczony do połowy masztu wisi również w oknach nieofi cjalnego jeszcze ale przez cały czas urzędującego przedstawicielstwa rządu gen. Franco w Warszawie. Przedstawicielstwo to wczoraj pora: pierwszy od czasu swego istnienia wywiesiło sztandar narodowy.

×

Mające wczoraj się odbyć przyjęcie dla rządu, dyplomacji i wojska u generałostwa Stachiewiczów zostało odwołane. **Diplomaticus**

Minuta ciszy w Senacie

Wczoraj w czasie obrad komisji budżetowej Senatu przewodniczący sen. Zarzycki oświadczył:

„Dziś rano zmarł Jego Świątobliwość, Papież Pius XI, serdeczny przyjaciel Polski. Cały świat katolicki okryła głęboka żałoba. My, Polacy szczególnie odczuwamy głęboki smutek, bo to Wielkie Serce, które tak kochało Polskę i było przy Niej w najcięższych chwilach, przestało bić na zawsze. Składam hołd pamięci Wielkiego Papieża i Wielkiego Przyjaciela Polski".

Komisja wysłuchała tego przemówienia, stojąc w milczącem skupieniu.

Roczniki niemieckie 1906 i 1907 powołano do rejestracji

BERLIN. 9.2. Powołano do rejestracji roczniki wojskowe 1906 i 1907.

Benesz w Ameryce

Wierzy w pokój

NOWY JORK, 9.2. Dziś przybył tu na statku „Waszyngton" b. prezydent Czechosłowacji — dr. Benesz wraz z małżonką. **Dr. Benesz oświadczył, że wojny w Europie można uniknąć.**

Dr. Benesz pozostanie w Nowym Jorku do dnia 15 b. m., poczem wyjedzie do Chicago, gdzie wygłosi cykl wykładów na uniwersytecie.

Proces dyscyplinarny nie o zdradę stanu

BERLIN, 9.2. Pogłoska, jakoby 3 wybitnym duchownym „Bekenntniskirche" Muellerowi, Boemowi i Albertzowi wytoczono proces o zdradę stanu, pozbawiona jest — jak się okazało — podstaw.

Oskarżono ich o nadużywanie kazalnicy. **Proces dyscyplinarny,** który toczył się przed konsystorzem tegoż kościoła w Berlinie, **zakończył się odebraniem oskarżonym prawa wykonywania zawodu.** (PAT).

Rooss i tancerka-szpieg

PARYŻ, 9.2. Donoszą z Nancy, gdzie w areszcie przebywa przywódca autonomistów alzackich dr. Rooss, **iż sprawa jego pozostaje w związku ze sprawą niejakiego Wildiego, aresztowanego niedawno pod zarzutem szpiegostwa.**

Nie jest wykluczone, **że ze sprawą Roossa łączy się również sprawa detektywa Rochata, aresztowanego niedawno w Genewie wraz z pewną tancerką włoską, również pod zarzutem szpiegostwa.**

Arabowie już się pogodzili

Sukces MacDonalda

LONDYN, 9.2. Minister Kolonij **MacDonald odniósł dziś sukces na konferencji palestyńskiej.**

Doprowadził on do tego, **że obie ugrupowania Arabów palestyńskich,** a więc grupa Muftiego i grupa Naszaszibiego, **zgodziły się współpracować w ramach jednej delegacji** i zasiadać wspólnie przy stole obrad.

Unieważnienie wyborów do Rady Miejskiej w Przeworsku

Na skutek wniesionych protestów unieważnione zostały wybory do Rady Miejskiej w Przeworsku.

Nowe wybory rozpisano na 19-go b. m.

Ameryka — Polska 4:0

Nasi hokeiści wyeliminowani

W czwartek Polska rozegrała w Bazylei trzeci mecz półfinałowy o mistrzostwo świata w hokeju. Przeciwnikiem naszej drużyny były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Zgodnie z przewidywaniami, zwyciężyła **Ameryka w stosunku 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).**

Polacy wystąpili bez kontuzjowanych Jareckiego i Kasprzyckiego.

W pierwszej tercji początkowo gra była otwarta. Polacy przeprowadzają nawet kilka ataków, ale obrona Amerykі przytomnie interwenjuje. W tym okresie Maciejko pięknie broni kilka groźnych ataków Amerykanów, którzy narzucają ostrzejsze tempo. Próby przedarcia się przez naszą obronę nie dają jednak rezultatu i pierwsza tercja kończy się wynikiem bezbramkowym.

W tej fazie gry Polacy grali bardzo ładnie.

W drugiej tercji zaznacza się już pewna przewaga Amerykanów. W 10-ej minucie w czasie zamieszania pod naszą bramką Quierk uzyskuje prowadzenie. Amerykanie, zachęceni powodzeniem, nacierają coraz gwałtowniej, ale Polacy stawiają zacięty opór. W 13-ej minucie Bogue, po ładnym przeboju, strzela drugą bramkę dla Ameryki, ustalając wynik drugiej tercji.

W ostatniej tercji odrazu na początku pada trzecia bramka dla Ameryki z samobójczego strzału. Mianowicie Bogue strzela z wypadu, krążek dostaje się pod łyżwy Maciejki, a stamtąd niespodziewanie za siatkę. Wynik dnia ustalił Maley w 8-ej minucie.

Zwycięstwo Ameryki było zasłużone. Z wyjątkiem pierwszej tercji byli oni wyraźnie lepsi od naszej drużyny.

Po tym meczu Polacy zostali wyeliminowani z rozgrywek finałowych i walczyć będą o piąte i szóste miejsce w turnieju.

„Ważniejsze są karabiny niż teorja Marksa"

Znamienny rozkaz Woroszyłowa

MOSKWA. 9.2. Dużą sensację **wywołał tu jeden z ostatnich rozkazów marsz. Woroszyłowa do armji i floty czerwonej. Ludowy komisarz Obrony ZSRR w rozkazie tym m. inn. pisze co następuje:**

„Dzisiaj ważne jest dla armji czerwonej, aby lepiej znała się na karabinach i działach, na samolotach i czołgach, niż na teorji Marksa. Polityczne przygotowanie ma wielkie znaczenie, ale w obliczu grożącego nam niebezpieczeństwa ze strony międzynarodowego faszyzmu, **najważniejszą jest silna i niezawodnie uzbrojona pięść".**

Ten fragment rozkazu Woroszyłowa uważany jest w tutejszych kołach dobrze poinformowanych za widomy dowód kurczenia się wpływów komisarzy politycznych, dotychczas — jak wiadomo — sprawujących niemal dyktatorskie rządy w szeregach armji czerwonej. (ATE)

Desant na Minorce

Oficjalne lądowanie wojsk gen. Franco

Szczegóły okupacji Minorki przez wojska gen. Franco przedstawiają się następująco:

Desant wojsk gen. Franco wylądował dziś rano w Cindadela, na zachodniem wybrzeżu wyspy. **Do desantu przyłączyły się wkrótce wojska garnizonu Minorki.**

Wojska lądujące składały się **z dwuch bataljonów piechoty,** dwu bateryj dział i plutonu saperów.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek, **w czasie lądowania doszło do starcia między desantem a częścią oddziałów republikańskich.**

Ubiegłej nocy dywizja wojsk gen. Franco zaokrętowała się w Barcelonie i odpłynęła na Minorkę, celem wzmocnienia desantu.

„Devonshire" opuszczając port Mahon z uchodźcami, wziął kurs na Marsylję.

Uciekinierzy republikańscy składają się wyłącznie z wybitniejszych osobistości reżimu republikańskiego, czynnie zaangażowanych w wojnie domowej po stronie rządu.

Tutejsze koła miarodajne podkreślają, **że akcja medjacyjna w sprawie Minorki toczyła się w ścisłym kontakcie z rządem francuskim.**

Co mówił Papież Pius XI o Polsce w roku 1919

Wywiad specjalny „Kurjera Polskiego" z przed 20 lat

Dnia 23 lipca 1919 r. ukazał się w „Kurjerze Polskim" pierwszy wywiad z ówczesnym nuncjuszem papieskim arcyb. Achillesem Rattim, późniejszym Papieżem Piusem XI. Było to nazajutrz po wręczeniu przez msgr. Ratti swych listów uwierzytelniających, w charakterze pierwszego nuncjusza papieskiego w odrodzonej Polsce, ówczesnemu Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Jego Ekscelencja zaraz po powrocie z tej uroczystej ceremonji do swej ówczesnej rezydencji przy ul. Książęcej 21 udzielił swego pierwszego i jedynego wywiadu prasowego w Polsce naszemu sprawozdawcy dyplomatycznemu („Diplomaticus"). Dziś po zgonie Ojca Św., powtarzamy ten wywiad, stanowiący pewien przyczynek do historji działalności niepospolitego i tak zasłużonego Dostojnika Kościoła.

— Gdyby nie to, że zostałem nuncjuszem w Polsce — mówił Msgr. Ratti — mniej byłbym zadowolony z działalności dyplomatycznej. O nuncjaturze nawet nie marzyłem, pragnąłbym jak najszybciej powrócić do mych ulubionych książek, do bibljotek Ambrozjańskiej i Watykańskiej, w których spędziłem większą część mego życia.

Bo choć autorowie tych książek byli czasami może umysłami wichrzycielskiemi — dodał J. E., uśmiechając się znacząco — to dzieła ich są zupełnie spokojne, bierze się je, czyta, odkłada na półkę i — po wszystkiem...

Tęskno mi będzie za memi książkami, tęskno i za rodzinnym Medjolanem, za piękną katedrą medjolańską, za jej cudownym obrazem Matki Boskiej.

Mówią u nas, że kiedy medjolańczyk oddala się od rodzinnego grodu, strach go ogarnia, gdy spostrzega, że „la Madonnina del Duomo" (Przenajświętsza Panienka z Katedry) znikła mu z oczu... To samo odczuwam teraz właśnie.

To też gdzieindziej bym nuncjatury nie przyjął i tylko możność pozostania w Polsce, którą podczas pobytu w niej pokochałem szczerze, skłoniła mnie do przyjęcia odpowiedzialnego stanowiska.

* * *

Mówiliśmy następnie — pisał nasz sprawozdawca — **o przyszłej** pracy msgr. Ratti'ego, który, jak wiadomo, jest jedynym wśród przedstawicieli dyplomatycznych, mającym tytuł ambasadora (tak wtedy było w istocie. Przyp. Red.).

— Jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej — rzekł ks. Arcybiskup — będę się interesował sprawami Kościoła i religji wogóle.

Jest to jednak dziedzina szersza, niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło, albowiem **uczucie religijne jest najgłębszem z uczuć ludzkich.** Dość wskazać, jak ważną rolę odgrywa religja np. **w dziedzinie prawa i sprawiedliwości.** Normy prawne, jeśli nie głoszą np. dogmatów, zawartych w „Wierzę", to bezwzględnie są zawsze oparte na dogmatach „Dziesięciu przykazań".

Bardziej, niż gdzieindziej, znajduję to zastosowanie w Polsce. Objechałem ją całą i przekonałem się, że uczucie religijne leży we krwi każdego Polaka. Hasło: „Bóg i Ojczyzna" jest może najbardziej szczerem w waszych ustach. Patrjotyzm wasz ma podstawy religijne, a wierność religji była zawsze pobudką do czynów patrjotycznych. Rozumieli to wasi wrogowie Rosjanie i Niemcy i chcąc zgładzić polskość, prześladowali katolicyzm. Nie dawali się wam modlić, wiedząc, że w wierze czerpiecie siły do wytrwania.

Przewiduję więc, że praca moja nie ograniczy się do zakresu spraw Kościoła.

×

W ciągu dalszej rozmowy była mowa o ówczesnych wypadkach na Górnym Śląsku, o agitacji antypolskiej prowadzonej tam przez księży kałolickich Niemców.

— Słyszałem już o tem — powiedział ks. Arcybiskup — lecz, niestety, nie wymieniono mi nazwisk tych księży ani miejscowości, gdzie się to zdarzyło, choć domyślam się, że to pewnie w djecezji wrocławskiej.

— O ile tylko będę miał konkretne fakty w ręku — oświadczył Monsignor Ratti — **uczynię wszystko, co będzie w mej mocy, bo wiem, że prawo jest po waszej stronie.** Nie wiem, coprawda, czy mi to przyjdzie z łatwością, gdyż jak mówi włoskie przysłowie, by korzystać z prawa, należy przedewszystkiem je posiadać, następnie umieć nadać mu moc, wreszcie znaleźć ludzi, którzy je uznają.

Tak już jest na świecie, że **prawo, sprawiedliwość i prawda muszą przezwyciężać na swej drodze najwięcej przeszkód, by zyskać ogólne uznanie i osiągnąć swój cel.** Ileż wysiłków i wytrwałości trzeba było, by Polska odzyskała swe najświętsze prawo do niepodległości.

Starać się będę usilnie, by wszystkie życzenia Polski były urzeczywistnione, pomnąc, jakie cenne węzły łączyły zawsze Stolicę Apostolską z Polską i jak Polska Jej zawsze wierna była duszą i ciałem, aż do męczeństwa.

Życiorys Piusa XI

Papież Pius XI urodził się w Desio, miasteczku oddalonem o 2 mile od Medjolanu, dn. 31 maja 1857 r. Na chrzcie św. otrzymał imiona Ambrożego Damiana Achillesa. Ojciec Jego, Franciszek Ratti był zarządcą przędzalni braci Contich.

Młody Achilles Ratti, po ukończeniu liceum w Monzi i kolegjum św. Karola w Medjolanie, wstąpił do miejscowego seminarjum duchownego, po ukończeniu którego wyjechał do Rzymu, gdzie odbył studja na trzech wyższych uczelniach (na uniwersytecie Gregorianum, w akademji św. Tomasza i Sapientii), uzyskując trzy doktoraty: z teologji, z prawa kanonicznego i z filozofji. Tutaj w Rzymie, w Kolegjum Lombardzkiem ks. Achilles Ratti odprawia pierwszą Mszę Św.

Po powrocie do Medjolanu, ks. Ratti zostaje profesorem seminarjum duchownego. Jednocześnie poświęca się pracy społecznej wśród robotników i młodzieży. Po kilku latach pracy zostaje powołany do pracy w słynnej bibljotece „Ambrosianum", której w r. 1907 zostaje prefektem. Pole do pracy naukowej ks. Ratti ma tu wielkie.

W zaciszu pracy bibljotekarskiej pisze cały szereg swych cennych dzieł. W roku 1912 Papież Pius X powołał prałata Rattiego na wysokie stanowisko w bibljotece watykańskiej.

W okresie wojny światowej 25 kwietnia 1918 r. Papież Benedykt XV mianuje Msgra Rattiego na stanowisko wizytatora apostolskiego na Polskę i Litwę.

Do Polski przybył w końcu maja. Wspominał później tę chwilę, mówiąc: „Przyszedłem do was, niosąc w ręku Chrystusa". Jak w okresie okupacji niemieckiej zachęcał do wytrwania, tak po odzyskaniu niepodległości Polski z całym zapałem wespół z Episkopatem polskim zabrał się do pracy nad uporządkowaniem życia kościelnego w naszym kraju, po okresie długiej niewoli i strasznych spustoszeń wojennych.

Na początku r. 1919 tak pisze do ówczesnego premjera Ignacego Paderewskiego:

„Poczytuję sobie za największy zaszczyt, za jedną z najwyższych w życiu mojem pociech, iż mogę złożyć Panu w imieniu Stolicy Apostolskiej formalne uznanie wskrzeszonego Państwa Polskiego i Rządu... Wspomniałem o uznaniu formalnem, albowiem, o ile chodzi o uznanie faktyczne, to Ojciec Św. miał je na celu i to wyraźnie, już wówczas, gdy u progu Odrodzenia Waszej sławnej Ojczyzny raczył wysłać mnie w zaszczytnej misji do tego szlachetnego kraju..." Dnia 6 czerwca 1919 r. msgr. Ratti otrzymał nominację na nuncjusza oraz godność arcybiskupa. Konsekracji biskupiej w katedrze warszawskiej dopełnił ks. arcybiskup metropolita Aleksander Kakowski.

Na pierwsze lata nunejatury ks. arcybiskupa Ratti'ego w Polsce przypadły zbrojne zmagania odrodzonego państwa polskiego z najazdem bolszewickim.

Nuncjusz papieski pozostawał w tym okresie w najbliższym kontakcie z Naczelnikiem Państwa, naczelnym wodzem Marszałkiem Piłsudskim. Żywo odczuwał troski i potrzeby kraju, walczącego o swą niepodległość i granice. W ciężkim okresie bojów pod Warszawą dał przykład całemu korpusowi dyplomatycznemu, oświadczając, iż nie opuści stolicy państwa, w którem jest akredytowany.

Stanowisko nuncjusza Ratti'ego w tym okresie, zarówno jak i Jego postawa w czasie, gdy był wizytatorem apostolskim w Polsce podczas okupacji niemieckiej, pozostały we wdzięcznej pamięci narodu polskiego.

19 kwietnia 1921 r. ks. Achilles Ratti otrzymuje godność arcybiskupa Medjolanu. 4 czerwca tego roku opuszcza Warszawę, a w 12 dni później zostaje mianowany kardynałem.

W dniu 6 lutego 1922 r. kardynał Ratti został wybrany przez Conclave Papieżem, jako następca Papieża Benedykta XV, przyjmując imię Piusa XI-go.

Hołd Sejmu R. P.

nad trumną Papieża

W przemówieniu wygłoszonem wczoraj na uroczystem posiedzeniu Sejmu w obecności P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, marszałek Sejmu, m. in., powiedział:

„Wysoka Izbo! Zakomunikować mu szę dziś Wysokiej Izbie żałobną wiadomość. Nocy dzisiejszej zmarł Ojciec Święty Pius XI.

Dwadzieścia lat temu ówczesny Nuncjusz Apostolski w odradzającej się Polsce, ksiądz Achilles Ratti, zajmował w życiu naszego Narodu i Rzeczypospolitej nietylko miejsce przedstawiciela dyplomatycznego.

Był On wśród nas, był u boku Józefa Piłsudskiego, zarówno w chwili zwycięstwa, jak w czasie największych niebezpieczeństw.

Kiedy toczyła się jedna z największych bitew świata, kiedy nad Warszawą rozlegały się niedalekie huki armat, kiedy z najgłębszych zapomnianych pokładów duszy polskiej wydobywało się Jej bohaterstwo — Wielki Kapłan, Wielki Mąż Stanu i jakże mądry i szlachetny człowiek — przyszły Ojciec Święty, — nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, w jej zwycięstwo naówczas i w jej rozkwitać mającą przyszłość.

Był tu między nami i z nami, był nasz. A kiedy został powołany na Stolicę Apostolską, kiedy stał się widomą Głową Kościoła powszechnego, kiedy wielkie dzieło swojego życia wypełnił jako Ojciec wszystkich wiernych — dla nas pozostał zawsze naszym, otoczonym przywiązaniem i miłością szczególną Narodu Polskiego.

W głębokim smutku chylimy czoła nad Jego trumną".

Tego ustępu mowy marszałka Sejmu wysłuchali wszyscy w Izbie stojąc, poczem trwała przez dłuższą chwilę cisza żałobna.

Po wyjeździe Prezydenta R. P. z gmachu Sejmu chorągiew na znak żałoby opuszczono do połowy masztu.

Dwadzieścia lat temu i dziś

Uroczyste obrady Sejmu

Na wczorajszem uroczystem posiedzeniu Sejmu marszałek Wacław Makowski odczytał dłuższe oświadczenie o 20-ej rocznicy otwarcia Sejmu Ustawodawczego.

W oświadczeniu tem, poprzedzonem powitaniem Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, powiedziano m. in.:

„Dwadzieścia lat temu Naczelnik Państwa Józef Piłsudski otworzył zwołany przez siebie pierwszy Sejm Odrodzonego Państwa Polskiego, nawiązując tym aktem zerwane przed półtora wiekiem bezmała ogniwa łańcucha dziejów Rzeczypospolitej. Aktowi temu nadał wówczas Wskrzesiciel Polski cechy największej uroczystości.

Otwierając Sejm odrodzonej Rzeczypospolitej w dniu 10 lutego 1919 r., Józef Piłsudski pogrążył w niepamięci długie okresy polskiej niedoli i upadku.

Nowym blaskiem zajaśniało to wszystko, co było wielkie w naszych dziejach. A w tej wielkości i Sejmowi należy się miejsce poczesne. Sejmy polskie umiały dać wyraz szlachetnym uczuciom, wielkim porywom i sile twórczej narodu.

Zwartość i zjednoczenie narodu nie powinny występować tylko wówczas, kiedy „gwałtowne niebezpieczeństwo wymaga gwałtownego lekarstwa", nietylko wtedy, kiedy „hordy najeźdźców wkraczają na ziemię polską".

W ciągu ubiegłych lat dwudziestu widzieliśmy i widzimy dzisiaj, jak życie Polski rozwija się coraz szerzej i pełniej. Widzimy nowe zdobycze, nowe osiągnięcia, nowe i coraz śmielsze zamierzenia. Widzimy jak Rzeczpospolita wznosi się na coraz wyższe szczeble, ale widzimy także, jak trudno jest dorównać po wiekowej przerwie, innym szczęśliwszym i bogatszym narodom, — jak daleko jeszcze do urzeczywistnienia pragnień naszych".

Po dłuższem porównawczem zestawieniu stanu Polski w 1919 r. i obecnie marszałek Makowski zakończył mowę tak:

„W dwudziestą rocznicę odrodzenia Sejmu, w obliczu nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności Naczelnego Wodza i przed całym Narodem oświadczamy dziś, że Sejm Polski wielkość swego obowiązku rozumie i uczyni wszystko, aby mu sprostać".

Zkolei Izba w obecności Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza uchwaliła bez dyskusji projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych.

Marszałek zarządził przerwę, w czasie której Dostojni Goście opuścili Izbę o godz. 12-ej w południe. O godz. 12 m. 40 obrady wznowiono i załatwiono resztę porządku dziennego, odsyłając m. in. do komisji w pierwszem czytaniu projekty ustaw o uregulowaniu stanu prawnego majątków Kościoła prawosławnego na obszarze Rzplitej, o zniesieniu służebności w województwach: krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem i cieszyńskiej części województwa śląskiego, o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P., o ochronie lasów, nie stanowiących własności państwa.

Sprzedaż żelazek na raty
W SALONIE
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
Marszałkowska 150
156

Dzieła dyplomacji Watykanu

Dziełem historycznem, dokonanem przez Papieża Piusa XI-go było zakończenie sporu Watykanu z Kwirynałem, znanego pod nazwą „kwestji rzymskiej".

Rozpoczęte w parę lat po objęciu tronu papieskiego przez Piusa XI-go układy z szefem rządu włoskiego, Mussolinim, doprowadziły do zawarcia 11-go lutego 1929 r. układu znanego pod nazwą „układów laterańskich", których ratyfikacja nastąpiła 7 czerwca 1929 r. Układy te położyły kres stanowi rzeczy, powstałemu w r. 1870, kiedy wojska państwa włoskiego wkroczyły na terytorjum państwa kościelnego, włączając Rzym do zjednoczonego królestwa Włoch.

W umowie z dn. 11 lutego 1929 r. Włochy uznały państwo watykańskie pod suwerennością Papieża, przywracając w ten sposób historyczne państwo kościelne.

Państwo watykańskie uzyskało własną walutę, własną pocztę, a nawet małą odnogę własnej linji kolejowej.

W dniu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Pius XI po raz pierwszy przekroczył granicę pałacu w Watykanie. Wkrótce potem nastąpiła wizyta włoskiej pary królewskiej u Papieża Piusa XI-go.

Za czasów pontyfikatu Piusa XI zawarte zostały konkordaty z Polską, Francją, Jugosławją, Łotwą, Litwą, Niemcami, Austrją i inne.

Za dewizę swego pontyfikatu Papież Pius XI-ty uważał: **„pax Christi in regno Christi.**

W encyklikach swoich zajmował się Ojciec Święty wszystkiemi zagadnieniami współczesnego życia społecznego. Wiele uwagi Papież poświęcił akcji misjonarzy. W r. 1926 konsekrował osobiście w Rzymie pierwszych biskupów Chińczyków.

Żałobne audycje Polskiego Radja

po zgonie Ojca Świętego

Bolesna wieść o śmierci Ojca Św. okryła żałobą cały świat katolicki. Nastrój żałoby i ogólnego smutku podniosą również audycje Polskiego Radja. Z programów na najbliższy okres skreślone zostały wszelkie audycje o charakterze rozrywkowym.

W dniu śmierci Papieża Piusa XI hołd Jego Świątobliwej Pamięci złożył w swem przemówieniu radjowem ks. biskup polowy Wojsk Polskich Józef Gawlina.

Dn. 11.2 nada Polskie Radjo o godz. 19.15 specjalną audycję żałobną z Poznania, w czasie której przemówi Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond.

Pienia żałobne w czasie audycji wykona chór katedralny pod dyrekcją ks. dr. W. Gieburowskiego.

Polskie Radjo niezwłocznie po zgonie Ojca Świętego nawiązało kontakt ze stacją watykańską, aby transmitować uroczystości żałobne z Rzymu.

O terminach tych audycyj radjosłuchacze będą informowani przez mikrofon i w miarę możności za pośrednictwem prasy.

Będzie ordynacja nowa

oświadcza gen. Skwarczyński

Dn. 9 b. m. o godz. 9-ej obradował zarząd Koła Parlamentarnego Ozonu pod przewodnictwem gen. Skwarczyńskiego.

O godz. 10-ej poczęły się obrady zespołu sejmowego Koła Parlamentarnego poświęcone omówieniu spraw, związanych z dyskusją budżetową na plenum Sejmu. Ożywiona dyskusja trwała do godz. 14-ej.

O godz. 18-ej odbyło się plenarne zebranie całego Koła Parlamentarnego, na którem gen. Skwarczyński wygłosił przeszło godzinne, przemówienie.

Analizując stosunki międzynarodowe świata, gen. Skwarczyński wyraził pogląd, że sytuacja bez względu na chwilowe zaostrzenia czy uspokojenia nie jest ustabilizowana. W tych warunkach **jedyną gwarancją niezależności i znaczenia międzynarodowego państwa jest jego wewnętrzna siła.**

Kierowana przez nasze czynniki decydujące polska polityka zagraniczna w ub. roku zdała dobrze egzamin. W myśl wskazań politycznych Wielkiego Marszałka prowadzimy stale niezależną od żadnych mocarstw czy bloków własną politykę międzynarodową, której naczelnem wskazaniem jest interes narodu i państwa polskiego.

Z sytuacji międzynarodowej wynikają dla naszej polityki wewnętrznej podstawowe założenia, wymagające od Polski wybitnego zwiększenia jej potencjału zbrojnego, Założenia te stanowią naczelny motyw prac programowych i realizacyjnych Ozonu.

Następnie gen. Skwarczyński poruszył **sprawy mniejszości narodowych,** podkreślając, iż wyłaniają się tu dwa zagadnienia: mniejszości wschodnich i mniejszości żydowskiej.

Jeśli chodzi o mniejszości wschodnie, należy wychodzić z założenia, że państwo polskie musi być zwarte, silne i gotowe w każdej chwili do zbrojnego, jednolitego wystąpienia. Nasza deklaracja ideowa mówi wyraźnie, że szanujemy ich odrębności narodowe i kulturalne tak długo, dopóki nie godzą w całość państwa. To sformułowanie jest podstawą naszego stosunku do tych mniejszości.

W **sprawie żydowskiej** wypowiedzi Ozonu są zupełnie wyraźne. Dążymy do zmniejszenia ilości Żydów w Polsce przez emigrację oraz do radykalnego spolszczenia naszego przemysłu, handlu i rzemiosła. Nad realizacją tych postulatów musi pracować nietylko rząd i Izby ustawodawcze, lecz również całe społeczeństwo, prowadząc konsekwentną akcję na polu gospodarczem. Wszelkie hasła demagogiczne akcję tę osłabiają i rozbijają. Jest rzeczą wysoce szkodliwą takie stawianie spraw mniejszości, które zamiast zjednoczyć społeczeństwo polskie, przyczyniają się do jego rozbicia i poróżnienia.

Gen. Skwarczyński podkreślił z naciskiem, że **hasło zjednoczenia przeniknęło bardzo głęboko do świadomości całego narodu.** Podchwyciły je nawet ugrupowania opozycyjne. **Zasadę, iż jedyną gwarancją stanowiska międzynarodowego Polski jest siła państwa, oparta na armji, wyznają dziś wszystkie niemal partje polityczne.**

Hasło to trafiło do mas i obecnie doły poszczególnych stronnictw prą w kierunku zjednoczenia. Pod wpływem tych nastrojów spotykamy w uchwałach lub organach prasowych ugrupowań opozycyjnych głosy, wypowiadające się rzekomo pozytywnie na temat potrzeby zjednoczenia. **Nie są to jednak głosy szczere.** Mają one na celu zaspokoić zdrowe tendencje dołów partyjnych do zjednoczenia całego narodu. O faktycznej nieszczerości tych głosów i uchwał świadczą jednak wysuwane stale od dwóch lat te same **warunki polityczne,** z pośród których głównym ma być **reforma ordynacji wyborczej.**

Ugrupowania opozycyjne miały możność wejść do obecnych Izb ustawodawczych, by twórczo wziąć udział w opracowywaniu nowej ordynacji wyborczej. Negatywne ustosunkowanie się ich do wyborów pozostawiło je w dalszym ciągu poza nawiasem ustawodawczej pracy państwowej. W ten sposób uchyliły się one od wzięcia współodpowiedzialności za sprawy państwowe, a w ich liczbie również i za pracę nad zmianą ordynacji wyborczej.

W myśl wytycznej P. Prezydenta R. P. **obecne Izby ustawodawcze zajmą się sprawą ordynacji wyborczej.** Po zakończeniu obrad budżetowych Sejmu **powołany zostanie specjalny zespół, który zajmie się projektem jej zmiany. Obóz nie dopuści jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa, czy tymczasowa,** o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy jej zmiany marzą. **Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącemi stosunkami w Polsce.**

Wolne Miasto Gdańsk

SOPOTY TRADYCYJNY **KARNAWAŁ**

19 — 21 LUTEGO

Międzynarodowe KASYNO – Roulette – Baccara

Wolny wywóz kwot wygranych! 143

Najwyższe władze wojskowe Francji

Gen. Gamelin naczelnym wodzem sił zbrojnych

PARYŻ. 9.2. W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych twierdzą, w związku z poufnemi obradami połączonych senackich komisyj wojskowych, że wśród zagadnień dyskutowanych **znajdowała się również sprawa naczelnych władz wojskowych,** a m. in. **jednolitego dowództwa w czasie wojny i obecnej organizacji Sztabu Głównego.**

Dziś krążyły pogłoski, **że gen. Gamelin, który łączy w tej chwili dwie funkcje, a mianowicie szefa sztabu armji lądowej i funkcję szefa Sztabu Głównego obrony narodowej, któremu podlegają szefowie sztabów marynarki i lotnictwa, miałby zachować w swem ręku tylko naczelne stanowisko szefa sztabu obrony narodowej z tem, że szefowie sztabu armji lądowej miał by objąć dotychczasowy zastępca gen. Gamelin — gen. Georges.**

Paryż bez reklam neonowych

Protest właścicieli kin przeciw śrubie podatkowej

PARYŻ. 9.2. **Akcja protestacyjna właścicieli kin paryskich przeciwko nowym stawkom podatkowym,** nałożonym na kina przez Radę Miejską Paryża, rozpoczęła się już we wtorek wieczorem.

Kina nie zamieszczają od wczoraj na łamach prasy ogłoszeń reklamowych, ograniczając się tylko do jednowierszowych notatek w wykazie programów wszystkich kin. Jednocześnie wczoraj zgasły **wszystkie reklamy świetlne nazewnątrz gmachów kinowych, co odbija się na wyglądzie głównych ulic Paryża, jarzących się zwykle wieczorem olbrzymiemi światłami neonowemi.** Pozatem od dnia dzisiejszego kina zaprzestały drukowania programów ilustrowanych, rozdawanych wewnątrz kin.

Zgaszenie reklam neonowych nazewnątrz kin ma stanowić oszczędność około 100.000 fr. opłat dziennych za prąd elektryczny, które nie wpłyną wskutek tego do kasy elektrowni miejskiej.

Równolegle z tą akcją protestacyjną pomiędzy Związkiem właścicieli kin oraz ministerstwem Finansów i władzami miejskiemi toczą się w dalszym ciągu rokowania, zmierzające do zlikwidowania konfliktu.

Wybuch w szybie naftowym

BUKARESZT, 9.2. W zagłębiu naftowem Ploesti nastąpił z nieznanych powodów silny wybuch w szybie naftowym, skutkiem czego wytryskająca ropa zalała sąsiednią szosę i sąsiednie pola.

Wybuchowi towarzyszyły głośne detonacje, co wywołało panikę w całej okolicy.

Rozlało się przeszło 400 wagonów ropy. Wyrządzone szkody obliczane są na kilkadziesiąt miljonów lei.

Ofiar w ludziach nie było.

W Polsce przebywa 60 obywateli hiszpańskich

Cała Polska interesuje się żywo wypadkami z hiszpańskiego teatru wojny domowej.

Najbardziej oczywiście przejmują się wiadomościami z frontu obywatele hiszpańscy. Jak okazuje się, w rejestrach władz administracyjnych figuruje około 60 osób posiadających obywatelstwo hiszpańskie.

Paszporty ich wystawione zostały jeszcze przed wybuchem wojny domowej.

Nareszcie śnieg!

Zakopane w białej szacie przed F.I.S.-em

Od dłuższego czasu żyjące pod wrażeniem wielkiej imprezy sportowej, łudzące się nadziejami z nią związanemi, Zakopane przeżywało **okres poważnego niepokoju.**

Jak na złość, jakby sprzysięgły się przeciw niemu wszystkie złe moce, im bliżej FIS-u, tem bardziej **pogoda przestawała być zimową, a stawała się coraz więcej — wiosenną...** Z chmur, przesuwających się nad Giewontem, chmur wypatrywanych tym rązem okiem pełnem tęsknoty, nie spadał wyczekiwany śnieg, lecz smutne, pozbawiające ludzi resztek nadziei krople deszczu.

Zanosiło się na wielką klęskę imprezy FIS-u, którą przygotowano — jak wiadomo — z nakładem ogromnych kosztów. Czepiano się już tak rozpaczliwych pomysłów, jak zwózka śniegu z wyższych terenów górskich na teren zawodów, rozważano nawet ostatecznie i taką ewentualność, aby **przenieść trasę biegu zjazdowego i slalomu** na wyżej położone rejony.

I wreszcie, tuż, **w przededniu FIS-u, w nocy z czwartku na piątek, zaczął padać śnieg...**

Można sobie wyobrazić **z jaką radością powitało Zakopane te białe płatki,** spływające z chmur owej nocy. Budzono się wzajemnie, alarmowano tych, którzy już spali, pogrążeni w ciężkich, męczących snach.

Śnieg pada! Śnieg!...

Zakopane ożywiło się, wydobyło odrazu z melancholji. Śnieg, wytęskniony, kochany, dobroczynny śnieg...

•

Są wszelkie szanse, że się nietylko utrzyma, ale **nawet zwiększy.** Temperatura była coprawda w piątek rano jeszcze niedość pocieszająca. Rtęć w termometrze w samem Zakopanem stała zaledwie na zerze; na wyższych terenach było oczywiście zimniej, tam był już jakitaki mróz. **Szanse stwarza wiatr zachodni,** wiejący bez przerwy, on naniesie chmury, może i one będą śnieżne. Co do temperatury jest **nadzieja na jej dalsze obniżenie.**

A więc FIS się chyba uda. Nie ma jeszcze pewności stuprocentowej, ale jest wszelka szansa. Zakopane znowu jest pełne najlepszych spodziewań.

B. Kellermann 66)

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlinga

Lepiej nawet będzie, jeżeli pójdzie sama — Marta zrobiłaby z pewnością jakieś głupstwo i popsułaby sprawę. Korona jej z głowy nie spadnie, jeżeli odwiedzi Kinsky'ego. To nawet jej obowiązek!

Ewa szła po szerokich schodach do palmiarni. Spotkała szefa stewardów, pana Papego.

— Szukam pana Kinsky'ego, kabina C. 312.

Pan Pape ukłonił się nisko i zatrzymał windę.

— Pozwolę sobie sam zawieźć wielce szanowną panią — w windzie raz jeszcze się ukłonił, stał nieśmiało w kąciku. Jego podziw dla pani Imgarten był bezpośredni i szczery. — Już jesteśmy. Pokład C. 309,310. — Pan Pape znowu się ukłonił i znikł dyskretnie.

Ewa została sama w długim milczącym korytarzu. Dookoła nie było żywej duszy, a przecież liczba pasażerów dochodziła do trzech tysięcy! Ewa stanęła przed drzwiami kabiny 312, zaczęła odcyfrowywać tekst biletu wizytowego. Nagle otworzyły się drzwi i ukazała się w nich jakaś postać w ciemnych okularach.

— Pani Imgarten? — rozległ się pełen zdumienia głos. Ewa poznała młodego dziennikarza, któremu dziś rano udzielała wywiadu.

— Ach, pan Prince? Pan również zajmuje tę kabinę?

Warren zamknął ostrożnie drzwi i odpowiedział szeptem:

— Tak, proszę pani.

Ewa oświadczyła, że chciałaby wiedzieć, jak się czuje pan Kinsky. Był u niej dziś popołudniu, i zrobiło mu się niedobrze.

Warren wciągnął w nozdrza przepiękny zapach konwalji, płynący od tej cudnej kobiety. Teraz zaczynała się jego rola w tej romantycznej przygodzie!

— Pan Kinsky śpi — odpowiedział szeptem. — Przez cały dzień dzisiejszy był bardzo podniecony. Popołudniu wrócił blady i położył się natychmiast. Powiedział do mnie: — Nerwy, to grunt... Prince, niech pan o tem nigdy nie zapomina. Może pan być genjuszem, a stanie się pan idjotą, jeżeli nerwy zawiodą.

— Myśli pan, że się przelęknie, gdy wejdę?

— O nie, wziął środek nasenny. Codziennie zażywa całe masy lekarstw. — Warren pożegnał się.

Ewa nadsłuchiwała chwilę, potem weszła, cicho zamykając za sobą drzwi.

Kinsky leżał na łóżku i spał. Miał na sobie to samo ciemne ubranie, co popołudniu, zdjął tylko obuwie i okrył się kocem.

Ewa usiadła, przypatrywała mu się. Jakże posiwiał!

Nie był teraz blady, jak po południu. Ale bruzdy koło ust, jakby wykrojone ostrym nożem, mówiły o tem, że cierpi: Twarz miała wyraz surowy, niemal tragiczny. Za wiele żąda od siebie i od innych, myślała Ewa. Dlaczego nie umiał być skromny i naturalny, jak inni?

Kinsky poruszył się, podniósł brwi, złożył wąskie wargi do uśmiechu. Ale nie uśmiechnął się. Serce jego było w tej chwili pełne radości. Śniły mu się różne miłe rzeczy. Reifenberg grał na wielkim koncercie „Odyseusza", krytycy mogli mówić i pisać, co im się podobało, sukces był niewątpliwy, a Wiedeń to przecież ucho świata! Po koncercie zaprosił do siebie kilku przyjaciół na kanapki i wino. Czuł się tego wieczoru szczęśliwy i, co najdziwniejsze, nie wstyd mu było tego poczucia szczęścia. W pewnej chwili zapytał służącej: gdzie jest pani? I oto ujrzał ją: stała przy kredensie, nalewała poncz. Widać było na pierwszy rzut oka, że jest w odmiennym stanie. Kinsky mówił sobie triumfalnie: dziecko zwiąże ją ze mną.

W tejże chwili obudził się. Otworzył oczy i zobaczył ją, Ewę. Nie wierzył własnym oczom. Przymknął powieki, podniósł je dopiero po upływie kilku minut. Tak, nie ulegało wątpliwości, to Ewa. Kinsky był trochę oszołomiony środkami nasennemi, ale oszołomienie to nie odebrało mu pełnej świadomości, że Ewa naprawdę siedzi przy jego łóżku. Czuł nawet zapach konwalji, jej ulubionych perfum.

Leżał w kabinie, rozróżniał przedmioty. Dlaczegóżby nie miała to być Ewa? Przyjęła go dziś z pewną rezerwą, to prawda, ale starała się nie dać poznać po sobie, że stał się jej obcy i obojętny. Dlaczego, po co zjawiła się teraz tak niespodziewanie?

Przed laty, przed wielu, wielu laty, siadywała przy łóżku, kiedy się czuł niezdrów. Jakże się nim opiekowała! Równocześnie myślał Kinsky o tem, jak go pielęgnowała Małgosia, kiedy się przeziębił, jak uprzedzała każde jego życzenie. Małgosia i Ewa — jakże podobne są do siebie! Te same długie głowy, te same uparte usta, te same wysokie czoła, te same ciemne oczy. Przy łóżku jego siedziała właściwie Małgosia, tylko starsza. Od wielu lat Kinsky nie doznał tak silnego uczucia szczęścia, jak w tej chwili. Małgosia i Ewa — obie są przy nim. Zamknął znowu oczy. Powieki mu drżały.

— To ja, Feliksie! — powiedziała Ewa.

XVI.

Kinsky podniósł oczy:

— Wiem. Dziękuję, żeś przyszła.

Szukał jej ręki. Ewa czuła, że dłoń jego jest lodowata i wzięła ją w swoje ręce, aby ją rozgrzać.

— Lepiej ci, Feliksie? — zapytała.

To tylko choroba morska. — Zarumienił się przy tych słowach, nagle poczuł, że ręce Ewy są ciepłe i gładkie. Próbował się podnieść, ale Ewa prosiła, aby nie wstawał.

Potrząsnęła z niezadowoleniem głową, patrzyła na niego z wyrzutem:

— Niedobrze wyglądasz, Feliksie. Może jesteś przepracowany? Za mało dbasz o siebie, źle się z pewnością odżywiasz. Ja cię znam! — Mówiła to ciepło, serdecznie.

Kinsky słuchał jej wyrzutów z zadowoleniem. Przyznał, że Ewa ma trochę racji.

Tak, Ewa wcale a wcale nie była z niego zadowolona. Żyje w tem pustkowiu pod Salzburgiem, odcięty od świata. A ludzie nie są wcale tacy źli i wstrętni, jak mu się wydaje. Jutro przedstawi mu paru swoich przyjaciół, dobrze? Mogą się przydać w Stanach, gdyby ich potrzebował.

— Dziękuję ci, Ewo, dziękuję! Zapadło milczenie.

(D. c. n.)

Właściwy postulat

Zwyżka cen — czy ponowne oddłużenie

Sprawa ponownego oddłużenia rolnictwa jest ostatnio córaz częściej wysuwana bądź to przez samych rolników, bądź też przez ubiegających się o ich względy.

Przeprowadzona przed paru laty akcja oddłużeniowa **nie zadowoliła nikogo.** Rolnik „oddłużony" nie znalazł się bynajmniej w lepszej niż poprzednio sytuacji, a podział i klasyfikacja wierzycieli na uprzywilejowanych i pozbawionych tych ulg, wytworzyła do pewnego stopnia niezdrowe stosunki, **które przedewszystkiem wpłynęły na zahamowanie kredytu,** utrudniając tem samem sytuację rolnictwa.

Ten właśnie **„rezultat" akcji** oddłużeniowej **był najbardziej dotkliwym** i rozumiało go doskonale całe rolnictwo, odczuwając aż zbyt dotkliwie jego skutki na własnej skórze.

Ubiegły rok gospodarczy pozwolił na usprawnienie zdolności płatniczych rolników, przywrócił zaufanie i wznowił kredyty rolnicze, których chociaż nadzwyczaj ostrożnie, jednak już udzielano o wiele obficiej niż w poprzednich latach.

Sytuacja zdawała się zdążać ku trwałej poprawie i unormowanie stosunków gospodarczych w tej dziedzinie zdawało się być już tylko kwestją najbliższych lat.

Niestety rok bieżący zmienił sytuację zasadniczo. Katastrofalny spadek cen artykułów rolnych obniżył zdolności płatnicze rolnictwa, które przedewszystkiem stanęło **wobec trudności z wywiązywaniem się z zobowiązań zaciągniętych w związku z przeprowadzonem oddłużeniem.**

Spłacanie rat staje się coraz trudniejsze — kredyt rolniczy kurczy się w gwałtowny sposób i **rolnictwo nie licząc się już zupełnie z możliwością podniesienia cen, widzi jedyny ratunek w powtórnym procesie oddłużeniowym.**

Jak to zaznaczaliśmy, rolnik rozumie doskonale, iż tego rodzaju „pomoc" **jest w zasadzie bardzo iluzoryczną,** obliczoną na krótką metę i w rezultacie mocno szkodliwą.

Cóż bowiem mogłoby przynieść nowe oddłużenie?

Może odroczenie rat, **może nawet** jeszcze dalsze okrojenie należności i w najlepszym wypadku wyrównanie uprawnień, które dotychczas dzielone były niestety do pewnego stopnia — klasowo.

Wszystko to jednak są półśrodki nadające się do podtrzymywania wegetacji rolników, lecz nie rozwiązujące zagadnienia i w gruncie rzeczy przyczyniające się **do pogłębiania cichego kryzysu** jaki wśród głoszonego z szumem **okresu prosperacji przeżywa obecnie nasze rolnictwo.**

Jedyna realna pomoc istnieje wyłącznie na odcinku cen artykułów rolnych. Na tym jednak właśnie odcinku — najważniejszym i najbardziej zasadniczym nic się niestety nie dzieje.

Funduszem uzyskanym z opłat przemiałowych **nie potrafiono** na leżycie manipulować ani też zużyć go w sposób właściwy i odpowiednim czasie.

Sprawa cen artykułów rolnych pozostaje tylko tematem zawiłych dyskusyj i sążnistych referatów.

Polityka rolna „prowadzi się" sama. I gdyby tylko sama! Niestety sytuację pogarszają stale różne nieprzemyślane i dorywcze pociągnięcia.

Z tej właśnie strony, — która jedynie może przyczynić się **do właściwego oddłużenia rolnictwa umożliwiając spłaty zobowiązań, — nie można się spodziewać polepszenia,** w każdym razie w najbliższej przyszłości.

Na ten to temat ostatnio podczas konferencji posłów i senatorów rolników **w ministerstwie** Rolnictwa wygłosił referat dyrektor departamentu ekonomicznego p. Czesław Bobrowski, który w konkluzji swych wywodów oświadczył wyraźnie, **iż możliwość zwiększenia przychodu istnieje we wszystkich grupach artykułów rolnych z wyjątkiem... zboża i bydła — a więc dwóch podstawowych i zasadniczych artykułów produkcji rolnej.**

W tych warunkach trudno się dziwić, iż rolnictwo jedyny swój ratunek upatruje w ponownem oddłużeniu, które pozwoliłoby mu przetrwać w normalnych warunkach do przyszłego roku gospodarczego.

Niestety jednak przyznać należy, iż środek ten, może chwilowo nawet bardzo popularny, jest bez względnie szkodliwy i nawet tylko same pogłoski o projektach **wpływają bardzo ujemnie** na rynek kredytowy, utrudniając i tak już nie łatwą sytuację warsztatów rolnych.

Wpływ rolnictwa na szereg spraw **jest obecnie oczywiście minimalny, jednak postulat zmiany kierunku polityki cen rolniczych i poruzenie jej z bezwładu, w jakim od dłuższego czasu się znajduje — zdaje się być jedynym i zasadniczym postulatem, nietylko rolnictwa lecz i całego społeczeństwa.**

S. M.

„Najpilniejsza sprawa"

Zamiast rentowności — przymus organizacyjny

W sferach rolniczych zwraca się uwagę, że zagadnienie organizacji rolnictwa wybija się ostatnio na czoło prac i zainteresowań różnych instytucyj i organizacyj.

W tych dniach poświęcona była tej sprawie specjalna konferencja prezesów Izb Rolniczych w Ministerstwie R. i R.R. Miała ona charakter ściśle informacyjno - dyskusyjny, stąd też była do pewnego **stopnia zamknięta i poufna,** wobec czego źródła oficjalne nie podają jej szczegółów.

Jak się dowiadujemy, **znaczna większość prezesów miała się wypowiedzieć stanowczo przeciwko rządowemu projektowi ustawy o organizacji rolnictwa, opracowanemu przez ministerstwo R. i R. R.**

Za projektem tym miał opowiedzieć się bodaj tylko jeden prezes.

Koła rolnicze wskazują, że **inicjatywa OZN na tym odcinku ostatnio nieco osłabła,** a przynajmniej nie przejawia się wyraźniej nazewnątrz. Swego rodzaju rezerwę OZN w tej sprawie tłumaczą koła rolnicze położeniem obecnie głównego nacisku przez OZN na zagadnienie **oddłużeniowe.**

Sprawa organizacji rolnictwa zajęła natomiast czołowe miejsce w pracach Zw. Izb i Org. Roln. oraz C.T.O. i K.R. Na 14 lutego Zw. Izb i Org. Roln. zwołał w tej sprawie konferencję prezesów i kierowników wszystkich wojewódzkich dobrowolnych organizacyj rolniczych, a 18 lutego zajmie się ponownie tą sprawą Rada Główna C.T.O. i K.R.

W ten sposób trzy zasadnicze projekty organizacji rolnictwa (rządu, O.Z.N. oraz C.T.O. i K.R.) znajdują się obecnie w ogniu szerokich narad, dyskusyj i krytyk.

Polskie wyroby włókiennicze

będą eksportowane do Sowietów

Uwagę kół gospodarczych zwraca fakt, że jeszcze przed podjęciem oficjalnych rokowań polsko - sowieckich o układ kontyngentowy, przedstawiciele „Wniesztorgu" interesowali się cenami polskich wyrobów włókienniczych i warunkami dostawy i w tym celu odbyli szereg rozmów informacyjnych z naszym przemysłem włókienniczym.

Jak się okazuje, fakt ten miał praktyczne uzasadnienie. Informują nas, że w układzie kontyngentowym, który zawarty zostanie w najbliższym czasie w wyniku dobiegających końca rokowań, oczekiwać należy umieszczenia na liście kontyngentów wywozowych z Polski między innemi znacznej ilości wyrobów włókienniczych. Głównie wchodziłby tu w grę przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego i białostockiego.

Stan robót przy budowie zapory wodnej

w Rożnowie

W roku ubiegłym mimo kilkakrotnych wezbrań Dunajca roboty przy budowie zapory i zakładu wodno - elektrycznego w Rożnowie, posuwały się szybko naprzód, zgodnie z przyjętym programem robót, według którego zasadnicze roboty mają być ukończone już w końcu bieżącego roku, zaś całość prac w jesieni 1940 r.

W ciągu roku ubiegłego wykonano w przybliżeniu w poszczególnych kategorjach robót: ziemnych robót i wyłomów skalnych około 100.000 m. sześc. betonów zaś położono około 160.000 m. sześc. Ogółem od początku robót wykonano przeszło 75 proc. całości robót ziemnych i wyłomów skalnych, położono 70 proc. całości betonu oraz dla wzmocnienia terenu tych robót dokonano zastrzyków z 4.300.000 kg. cementu.

W chwili obecnej gotowe już są fundamenty prawie na całej długości zapory oraz budynek zakładu wodno - elektrycznego w surowym stanie.

Na jesieni roku ubiegłego przystąpiono do montażu urządzeń mechanicznych części przelotowej zapory i w samym zakładzie. Obecnie ukończony jest już montaż 5 rur spustowych, dźwigu w hali maszyn oraz rozpoczęto montaż właściwych instalacyj turbinowych.

Niezależnie od tych robót, w roku ubiegłym prowadzone były powyżej zasięgu przyszłej cofki zbiornika duże roboty nad przełożeniem około 20 km. dróg, przebiegających obecnie doliną Dunajca.

Skład zabawek dla całego świata

Ćwierć miljona wzorów zabawkarskich na Wiosennych Targach Lipskich 1939 r.

Zabawki oraz wszelkiego rodzaju artykuły pokrewne, jak sztuczki i gry, należą do najstarszych przedmiotów, jakie były wystawiane na Targach Lipskich. W istocie, podaż zabawek w Lipsku jest jedyna w swoim rodzaju na całym świecie. Najlepszym tego dowodem jest, że tak europejscy, jak i zamorscy grosiści, wysyłają stale swoich agentów do Lipska, celem poczynienia odpowiednich zakupów. Na ostatnich Targach Wiosennych reprezentowanych było 50 fabryk zabawek, które wystawiły według przybliżonego szacunku przeszło 250.000 eksponatów i wzorów. Pozatem wystawia się wzory towarów już wprowadzonych, wśród których znajdują się przedmioty najbardziej dostosowane do potrzeb danego kraju. Nabywca ma zatem sposobność, porównać jakość towaru oraz jego cenę z innemi cenami i następnie dokonać najkorzystniejszego dla siebie wyboru ,dając pierwszeństwo najkorzystniejszym ofertom. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odwiedziny tegorocznych Targów Wiosennych, otwartych od 5 do 10 marca sowicie się opłacą.

Ustalanie planu eksportowo-importowego

w obrotach polsko-niemieckich

W dniu 14 b. m. zbiorą się w Warszawie rządowe komisje kontroli obrotu gospodarczego polsko-niemieckiego, celem ustalenia planu eksportowo-importowego na miesiące: marzec, kwiecień i maj r. b. **Wysokość obustronnych kontyngentów na ten okres mieścić się będzie w ramach polsko-niemieckiego układu handlowego, który przewidział ogólną wartość obrotów na bieżący rok gospodarczy na poziomie 260 miljn. zł.**

Przypuszczalnie obie komisje rządowe zajmą się również uregulowaniem kwestji obrotów pomiędzy obu państwami z obszaru Sudetów i Zaolzia.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Geppert, który do tego czasu zakończy zapewne rokowania prowadzone w Rzymie o nowy polsko-włoski układ gospodarczy.

Na obrady warszawskie przybędzie z ramienia Niemiec radca w departamencie handlowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie p. Schnurre, przewodniczący delegacji niemieckiej, który był upatrzony na delegata rządu Rzeszy do niedoszłych do skutku rokowań surowcowych z rządem sowieckim.

3 maja nastąpi otwarcie pawilonu polskiego

na wystawie w New Yorku

Jak się dowiadujemy, na uroczyste otwarcie pawilonu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku uda się, jako przedstawiciel rządu polskiego, minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman, któremu towarzyszyć mają delegaci poszczególnych ministerstw.

Ustalono już, że zarówno minister Roman, jak i komitet organizacyjny pawilonu polskiego z b. ministrem Augustem Zaleskim na czele, wyjadą do Ameryki na „Batorym", odpływającym z Gdyni w dniu 22 kwietnia r. b.

Uroczyste otwarcie wystawy nowojorskiej nastąpi w dniu 30 kwietnia, zaś pawilonu polskiego w dniu święta narodowego 3 maja. Wyjazd oficjalnej delegacji polskiej poprzedzi pobyt w Ameryce dyrektora polsko - amerykańskiej izby handlowej, p. Michała Kwapiszewskiego, zastępcy polskiego komisarza generalnego wystawy.

Czynione są przygotowania, aby na uroczyste otwarcie pawilonu polskiego na wystawie nowojorskiej udała się reprezentacyjna wycieczka przedstawicieli polskiego świata politycznego, naukowego, gospodarczego i finansowego. Na uroczystości otwarcia pawilonu polskiego obecny będzie ambasador polski w Waszyngtonie, Jerzy hr. Potocki.

Co robi dr. Schacht?

Prace nad „marką europejską"

W berlińskich sferach giełdowych krążą pogłoski, jakoby b. prezes Banku Rzeszy dr. Schacht pracował obecnie nad projektem wspólnej waluty dla państw europejskich, nie posiadających wielkich zapasów złota.

Waluta ta wprowadzona byłaby w krajach ubogich w złoto (goldarme Länder) pod nazwą „marki europejskiej" i służyłaby do regulowania wzajemnych należności w tranzakcjach eksportowo-importowych, jako też przy wyjazdach zagranicznych.

Turysta czy handlowiec, udający się do jednego z państw europejskich, które przystąpią do „unji walutowej" mógłby w danym kraju płacić za wszystko „marką europejską".

Projekty te, o ile nie są zwykłą plotką, dotyczą niewątpliwie państw które przystąpiły do bloku antykominternowskiego.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 286, Bruksela 89,35, Helsingfors 10.97, Londyn 24.88, Nowy Jork-kabel 5.30,25, Oslo 124.90, Paryż 14.07, Sztokholm 128.05, Zurych 120.25, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27.50, kanadyjskie 5.23, floreny holenderskie 285, franki francuskie 14.01, szwajcarskie 119.75, funty angielskie 24.79, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.10, korony norweskie 124.30, duńskie 110.55 szwedzkie 127,45, liry włoskie, odcinki do 100 lirów 16.40, marki fińskie 10.70, marki niemieckie srebrne 71.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach większych akcjam imetalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 137,75, Bank Handlowy 59.50. Bank Zachodni 42.50, Modrzepów 21 — 20.25 — 20.50, Ostrowiec 75 — 75.88, Zieleniewski 79.50, Cukier 36.50, Węgiel 37.75 — 37.25 — 37.50, Lilpopy 95.50 — 59.75, Starachowice 58 — 57.25, Żyrardów 65.50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była nieco słabsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzną i 5 proc. Warszawy z roku 1933. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 90, serja 94.50, II em. 91, serja 95.50, 4 proc .dolarowa 43.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 67, konsolidacyjna 67.75, drobne odcinki 95.50, 5 proc. konwersyjna 71, 5 proc. Warszawy z r. 1933 74.25, odcinki po 1.000 zł. 75 — 74.75 — 75, 5 proc. Warszawy stare 77.75, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 67 — 67.25, 4 i pół proc. ziemskie 65, 4 i pół proc. Warszawy 74.50 — 74.75, 5 proc. kolejowa 68, drobne odcinki 67.50, 5 proc. Piotrkowa stare 65, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 81.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy 4-ej em. 83.75, 8-ma i 9-ta em. 82, drobne odcinki 80.

POZAGIEŁDOWE
KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 90.
Inwestycyjna II em. 91.
Konwersyjna 71.
Konsolidacyjna 67.75.
Wewnętrzna 67.
Dolarówka 43.50.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.416 ton, w tem żyta 618 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25, czerwona szklista 22.25 — 22.75, żyto I st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 18.25 — 18.75, jęczmień I-szy st. 17 — 17.25, II st. 16.75 — 17, III st. 16.50 — 16.75, owies I st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, gryka 18.75 — 19.25, mąki pszenne w zależności od gatunku 19 — 41, żytnia wyciągowa 26 — 27, pszenna pastewna 16 — 17, żytnia gat. I-szy 24.25 — 24.75, razowa 19.25 — 19.75, śrutowa 13.50 — 14, ziemniaczana ,superior" 30.75 — 31.75 otręby pszenne grube 12.25 — 12.75, średnie i miałkie 11.25 — 11.75, żytnie 10 — 10.50, jęczmienne 9.75 — 10.25, grochowe 15.50 — 16, groch polny 23.50 — 25.50, zielony 27 — 28, Victoria 31 — 32, wyka jara 20 — 21, peluszka 22 — 24, łubin niebieski 12.25 — 12.75, żółty 14.50 — 15, seradela targowa 19 — 20, seradela o czystości 95 proc. 25 — 26, rzepak zimowy 53.50 — 54.50, rzepak jary 48.50 — 49.50, rzepik zimowy 47—48, rzepik jary 49 — 50, siemie lniane 54 — 55, słonecznikowe siewne przemysłowe 45 — 50, mak niebieski 95—97, gorczyca 56 — 59, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 85 — 95, bez kanianki o czystości 97 proc. 115 — 125, biała surowa 260 — 280, bez kanianki o czystości 97 proc. 310 — 330, rajgras angielski 90 — 95, makuchy lniane 22.50 — 24.50, rzepakowe 15.25 — 15.75, konopne— 14 — 14.50, palmowe 16.75 — 17.25, kokosowe 18.50 — 19, słonecznikowe 22.50 — 23, słoma żytnia w snopkach 4.75 — 5.25, siano prasowane gat. I 7.50 — 8, gat. II 6.25 — 6.75, przelot 75 — 80, tymotka 42 — 46, lucerna francuska 260 — 280, lucerna węgierska 400 — 425, ząb południowo-afrykański 24.50 — 25.50, ząb amerykański 32 — 33, nasiona buraków pastewnych 55 — 56, nasiona marchwi pastewnej 160 — 180, kanar 40 — 45, kminek 65 — 70, śrut rzepakowy 14 — 14.50, śrut kokosowy 18 — 18.50, śrut palmowy 14 — 14.50, śrut lniany 23 — 23.50, śrut sojowy 24 —

JAK ŻYJE KRAJ

Miljon na szkoły—drugi na meljoracje

Ludność powiatu deklaruje dobrowolną pracę

Piotrków Trybunalski, w lutym.

Rozwój szkolnictwa powszechnego w powiecie piotrkowskim— to jedna z głównych trosk samorządu powiatowego i ludności wiejskiej, która w zrozumieniu potrzeby oświaty nie szczędzi wysiłków i ofiar, ażeby zagadnienie to jak najrychlej rozwiązać.

W związku z tem wydział powiatowy w Piotrkowie nakreślił szczegółowy plan budowy szkół powszechnych w powiecie. Plan ten ma być zrealizowany kosztem około 1.000.000 zł. w ciągu od 4 do 5 lat.

Akcję budowy szkół powszechnych w powiecie piotrkowskim rozpoczęto jeszcze w r. ub. W budowie znajduje się 21 nowych budynków szkolnych różnego typu od 1 do 7-klasowych, z których część oddano już do użytku. Są to zupełnie nowoczesne budynki murowane, przy których znajdują się mieszkania dla nauczycieli. W r. ub. na budowę szkół wyasygnowano blisko 250 tys. zł. Wydział powiatowy preliminował na ten cel 55.000 zł. Oprócz tej subwencji z pomocą przyszło Tow. Pop. Bud. Publicznych Szkół Powszechnych i poszczególne gminy w postaci własnych kredytów materjałowych i pożyczek w gotówce oraz P.Z.U.W., który przeznaczył odpowiednie kwoty na pokrycie dachów materjałem ogniotrwałym.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że niezależnie od przyznanych kredytów i pomocy ze strony samorządu powiatowego i gminnego oraz instytucyj społecznych itp., ludność tych miejscowości, w których budowane były lub będą nowe szkoły, dobrowolnie w granicach 30 proc. ogólnych wydatków na budowę szkół powszechnych w pow. piotrkowskim dostarcza bezinteresownie pracę przy różnych robotach.

Wydział powiatowy w Piotrkowie postanowił realizować zasadę posiadania 7-klasowej szkoły powszechnej przez każdą gminę i dlatego, licząc się z dalszym rozwojem stopnia organizacyjnego znajdujących się w powiecie piotrkowskim szkół, przy budowie przewiduje więcej klas szkolnych, niżby wymagał tego stan obecny. Pozatem przy każdej szkole gminnej znajdować się będzie strzelnica małokalibrowa oraz boisko sportowe. Na cel ten przeznaczono dodatkowe kredyty w wysokości 10.000 zł.

Wspomnijmy teraz o innych inwestycjach.

Otóż miejscowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych wespół z organizacjami gospodarczemi opracowało wielki plan robót meljoracyjnych w całym powiecie. Plan ten przewiduje przedewszystkiem uregulowanie rzek, nie wyłączając Pilicy, przepływającej przez piękny Sulejów. Nad brzegami tej rzeki, które dotychczas nie są uregulowane znajduje się przystań piotrkowskiego oddziału L. M. i K. Pozatem rzeka ta stanowi ośrodek wychowania wodnego i sportów. Następnie przeprowadzone będą roboty nad osuszeniem i nawodnieniem łąk na terenie kilkunastu tysięcy morgów. Część robót ma być wykonana drogą szarwarku. Pozostałe wydatki na przeprowadzenie tych robót wyniosą ponad 1.000.000 zł.

Projektodawcy uważają, że po zrealizowaniu tego planu powiat piotrkowski zyska bardzo wiele, a wydatki zwrócą się z nawiązką w przeciągu jednego roku czasu, bo osiągnięty z tego zysk wyniesie od 1.500.000 do 2 miljonów zł. rocznie. Obecnie z 1 morgi łąki przeciętnie zbiera się około 15 q. kwaśnego siana, często bezużytecznego, jako pasza, którego wartość handlowa wynosi około 4 zł. za 1 q. Natomiast po dokonaniu robót meljoracyjnych 1 morga racjonalnie zagospodarowanej łąki da 50 q. dobrego siana, które obecnie płacone jest po 8 zł. za 1 q.

Dla szczegółowego omówienia tych spraw O. T. O. i K. R. zwołuje w tych dniach konferencję przedstawicieli władz i organizacyj, działających na terenie powiatu piotrkowskiego.

Z Łodzi

Woźnica kłamał, a piekarz miał przykrości

W sądzie cała prawda wyszła na jaw

Niezwykły epilog miała sprawa, którą rozpatrywał sąd grodzki w Łodzi. Oskarżony został uniewinniony, a przeciwko oskarżycielowi wszczęto dochodzenie.

Sprawa miała przebieg sensacyjny. Piekarz St. Kamiński, zamieszkały na Widzewie przy ul. Edwarda 5, oskarżony był o utrzymywanie w stanie antysanitarnym swej piekarni, naskutek czego jego odbiorcy otrzymywali chleb zanieczyszczony, a nawet z robactwem.

Głównym świadkiem oskarżenia był woźnica Jan Łatkowski i jego żona, którzy na lewo i prawo rozpowiadali, że pieczywo Kamińskiego nie nadaje się do spożycia.

W trakcie dochodzenia ustalono, iż Łatkowski przybył kiedyś do piekarni i przyniósł pół bochenka chleba, w którym znalazł... karalucha. Aby zataić to przed pozostałymi odbiorcami, Kamiński dał mu kilka złotych.

Po pewnym czasie zjawiła się znów kobieta z podobnie naszpikowanym chlebem. Podała jakieś nazwisko i dała do zrozumienia, że może zataić ten fakt za odpowiedniem wynagrodzeniem. Kamiński zainteresował się kobietą bliżej i ku swemu zdumieniu ustalił, że jest to żona Łatkowskiego. Nie dał jej więc ani grosza i dość energicznie pokazał drzwi.

Od tego czasu Łatkowscy poczęli rozpuszczać wersje o Kamińskim. Doszło do tego, że większość odbiorców uwierzyła, a nawet piekarz ukarany został grzywną administracyjną i pociągnięty do odpowiedzialności.

W sądzie Kamiński udowodnił, iż Łatkowscy sami „fabrykowali robaczywy chleb", próbując w ten sposób wyłudzać pieniądze od piekarzy. Zgłaszali się do kilku i gdzie niegdzie parę groszy dostawali.

Wobec takiego obrotu sprawy, oskarżenie upadło, a przeciwko oskarżycielowi opracowany zostanie akt oskarżenia.

Z Radomia

Zamiast folwarku — duże osiedle robotnicze

200 małych domków na dogodne raty

Rada m. Radomia uchwaliła rozparcelować folwark miejski Koniówka. Mają tam powstać domki jednoizbowe, z kuchnią i ogródkiem. Powstaną tam na przestrzeni 8 ha działki po 250 mtr. kw. Robotnicy będą mogli nabywać je po 1 zł. za mtr. kw. z rozłożeniem spłaty na raty długoterminowe.

Koszt budowy jednego domku z placem wyniesie ok. 4.500 zł., spłacanych przez 50 lat. Rata miesięczna wraz z oprocentowaniem wyniesie 10 zł. Przy pomocy T-wa osiedli robotniczych wybudowanych będzie 200 domków. Budowa osiedla rozpocznie się w najbliższym czasie.

Z C.O.P.

We wszystkich miastach C.O.P.-u wre życie

a w Sandomierzu nic jeszcze się nie dzieje

Z chwilą powstania C.O.P. miasta w tym okręgu zrozumiały doskonale nadchodzącą konjunkturę, dążąc do zainteresowania się ich siedzibami przez przemysł.

Najwięcej niewątpliwie na budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego zarobiło miasto Rzeszów, które rozwija się obecnie w tempie niezwykle szybkiem. Szereg fabryk i nowych zakładów przemysłowych powstaje jednak i w innych miastach, leżących niemal na krańcach C.O.P., jak Kielce, Lublin, Radom. W Radomiu np. w najbliższym czasie powstanie kilka wielkich fabryk o pierwszorzędnem znaczeniu gospodarczem. Podobnie jest z Lublinem, Kielcami i innemi miejscowościami. Jedynie cicho jest w Sandomierzu, który pretendował, ze względu na swe centralne położenie, do stanowiska stolicy COP-u. Dotychczas bowiem mówi się tutaj tylko o budowie paru fabryk o drugorzędnem znaczeniu gospodarczem.

Jak na pretendenta do stolicy COP-u, to trochę mało.

Z Częstochowy

Częstochowa — Bydgoszcz

Bezpośrednie połączenie kolejowe

Po ukończeniu linji Siemkowice - Częstochowa uruchomiony został pociąg osobowy bezpośrednio z Bydgoszczy do Częstochowy, z pominięciem Herbów Nowych. W ten sposób Pomorze otrzymało dogodne i znacznie krótsze połączenie z Częstochową. (s)

Wyrok w sensacyjnej sprawie o mężobójstwo

Jungowa skazana na 2 lata więzienia

Przed paru dniami sąd apelacyjny rozpoznawał sprawę właścicielki cukierni „Roma" w Częstochowie, skazanej przez sąd okręgowy na 4 lata więzienia za zabicie męża.

Na rozprawę w sądzie apelacyjnym, na wniosek obrony powołano dwóch psychjatrów, w osobach dra Dreszera i dra Malinowskiego, którzy orzekli, że oskarżona posiada zmniejszoną poczytalność.

Sąd apelacyjny uznał za możliwe złagodzić Jungowej karę więzienia do 2 lat. (s)

Festiwal śpiewaczy

W pierwszych dniach marca odbędzie się w Częstochowie festiwal śpiewaczy, którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na przebudowę kościoła św. Jakóba. (s)

Z Zagłębia

Jeszcze jedną szajkę przemytników sacharyny

zdemaskowano, unieszkodliwiono i zasądzono

Placówka straży granicznej wpadła na trop szajki przemytniczej, której przewodziła 32-letnia Tamerja Kanto z Sosnowca.

Celnicy, „interesujący się" osobami, które przyjeżdżały do Sosnowca po zakup nabiału, dotarli do kryjówki przemytniczej, gdzie znaleziono olbrzymie zapasy sacharyny, kamieni do zapalniczek itd. Stwierdzono, że Kanto jest w stosunkach z przemytnikami: Izakiem Benkendorfem z Krakowa i Jakóbem Zuchmanem ze Lwowa.

Kantor wraz ze wspólnikami swymi zasiadał w czwartek na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Sosnowcu, który skazał Tamerję Kantor na 8 mies. aresztu. Benkendorfa i Zuchmana oraz trzech innych przemytników, którzy transportowali przemyt po 1 miesiącu aresztu.

Wspólnie z nimi odpowiadał przed sądem również Feiwel Lubecki, w którego warsztacie szczotkarskim przechowywano przemyt. Wszystkim skazanym wymierzono ponadto wysokie grzywny pieniężne w łącznej kwocie kilkunastu tysięcy złotych.

Z Pomorza

Olbrzymie powodzenie polskiego filmu na Pomorzu

Jak donoszą z Torunia, od dwóch tygodni odwiedza szereg miejscowości przygranicznych powiatów Pomorza wojskowy zespół kinowo-radjowy przy udziale i pomocy organizacyjnej Polskiego Związku Zachodniego. Zespół ten wyświetli przeważnie filmy z życia wojskowego, oraz filmy patrjotyczne ogółem w 98 miejscowościach.

Według sprawozdań impreza ta cieszy się wielkiem powodzeniem, spełniając w całości swoje zadanie propagandowe.

Z Wybrzeża

Za bezczelny wybryk w kościele

na pół roku do więzienia pójdą dwie Niemki

W puckim sądzie grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko siostrom Annie i Helenie Bross, córkom kupca w Pucku. Niemki te podczas nabożeństwa w kościele parafjalnym, w czasie odczytywania listu pasterskiego przez ks. Rottę o prześladowaniu katolików w Austrji oraz napaści na arcybiskupa Innitzera w Wiedniu i zajściach antykatolickich, wywołanych przez motłoch hitlerowski, w bezprzykładny sposób poczęły złośliwie przeszkadzać kaznodziei, głośno tupiąc nogami w podłogę na chórze i demonstracyjnie zmuszając kapłana do przerwania odczytywania listu pasterskiego. Po swym wybryku Niemki opuściły kościół wraz z trzecim sprawcą, niejakim Arno Alfonsem Wittrinem z Wejherowa, który przed wymiarem sprawiedliwości zbiegł zagranicę, wskutek czego sąd rozprawę przeciwko niemu wyłączył do czasu jego ujęcia. W wyniku rozprawy, po przesłuchaniu świadków, sąd uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną i skazał obie Niemki po 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia i ponoszenie kosztów.

W Wieżycy, wśród wzgórz Szwajcarji Kaszubskiej

rozbije w r. b. namioty obóz Polskiej YMCA

Komisja Obozownictwa Polskiej YMCA uchwaliła ostatnio plan pracy na polu obozownictwa na rok bieżący. M. in. postanowiono budowę nowego obozu na terenie górskim; wkrótce również odbędzie się oficjalne otwarcie obozu w Wieżycy (Szwajcarja Kaszubska). Polska YMCA posiada dotychczas 3 stałe obozy w Beskidzie (Mszana Dolna), w Pilicy i w Wieżycy.

Z Polesia

Nie potrzebujemy szukać obcych terenów za morzem

Ziemi na kolonizację mamy dosyć

Pewne koła rolnicze zwracają uwagę na fakt nienależytego wykorzystania w chwili obecnej wszystkich możliwości ulokowania większych grup ludności na roli. Zdaniem tych kół, w Polsce można uzyskać jeszcze bardzo duże tereny, zdatne do uprawy, na których bez trudności możnaby umieścić od 6 do 8 miljonów rolników, licząc na każde gospodarstwo 10—20 hektarów. Tereny odpowiednie znajdują się prawie we wszystkich częściach kraju. Wymagają one tylko znacznych prac meljoracyjnych, celem przystosowania obecnych nieużytków, bagien itp. na grunty uprawne.

Tereny takie znajdują się naturalnie przedewszystkiem na Polesiu następnie na Wołyniu, Podlasiu, na Kurpiach, w Małopolsce wschodniej a nawet na Pomorzu, w Krakowskiem i Kieleckiem. Zagadnienie to jednak wymaga stworzenia szybkiego planu działaniu, niemniej szybkiej decyzji wykonania i odpowiednich ludzi, którzy znaleźliby się na czele tej akcji nie z protekcji, ale dzięki swym wartościom fachowym i moralnym.

Z Lublina

Zamaskowani bandyci w mieszkaniu rządcy

zrabowali wcale zasobną kasę

Do mieszkania rządcy majątku Turów w pow. radzyńskim, Tadeusza Żarskiego, wtargnęło wieczorem 3-ch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Zażądali oni wydania 10.000 zł., grożąc Ż. śmiercią w razie odmowy.

Żarski wskazał bandytom kufer, w którym przechowywał pieniądze, bandyci zrabowali przeszło 3.000 zł. w gotówce, kilkaset dolarów, oraz kilkanaście złotych i srebrnych monet rosyjskich, poczem zbiegli.

Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

LUTY

11

SOBOTA
Obj. NMP. w Lourdes
Ws. sł. 7,00. Z. 16,40.

POGODA NA DZIŚ

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z niewielkiemi opadami, zwłaszcza na południu kraju. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

W teatrach

Teatr Wielki: „Madame Butterfly".
Teatr Narodowy: „Grube ryby".
Teatr Polski: „Obrona Ksantypy".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Miłość czysta u kąpieli morskich" Norwida, „Odwiedziny o zmroku" Rittnera i „Czas jutrzenny" Czechowicza.
Teatr Małckiej (Karowa 15): „Poprostu człowiek" Miguela de Unamuno.
Teatr Malickiej (Marsz. 3): „Pani Bovary" z Marją Malicką.
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom warjatów".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne (Nowy Świat 19): „Most". Pocz. o godz. 8,15.
Teatr Wielka Rewja: „Szukamy gwiazdy". Pocz. o godz. 8,15.
Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta".
Teatr Buffo: „Niech przyjdzie pierwszego".
Teatr 8.15: „Krysia Leśniczanka".
Małe Qui Pro Quo: „Pod parasolem".
Instytut Reduty: „Uciekła mi przepióreczka". pocz. o godz. 8.10 wiecz.
Teatr Ernest (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Mąż i żona" z międzyaktami Adama Polewki.
Cyrk Staniewskich: „Białe złoto" — wodna pantomina.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adrja: „Gehenna".
Atlantic: „Władczyni".
Bałtyk: „Marja Antonina".
Casino: „Verdi".
Capitol: „Kłamstwo Krystyny".
Coloseum: „Załoga nieustraszonych".
Czary: „Indje mówią" i „Drum".
Elite: „Wakacje" i „Bitwa na Broadwayu".
Europa: „Żona - lalka".
Filharmonja: „Za winy niepopełnione".
Helios: „Granica" i dodatki.
Hollywood: „100 dni Napoleona".
Imperial: „Goldwyn Follies".
Kino parafji św. Andrzeja: „Baron cygański".
Italja (Wolska 32): „Rosalie".
Miejskie: „Złotowłosa".
Majestic: „Druga młodość".
Mewa: „Drapieżne maleństwo" i „Magiczny klucz".
Nowa Tombola (Marszałkow. 34): „Książę i żebrak" i „Pasażerka na gapę".
Palladium: „Suez".
Rex: „Zapomniana melodja".
Rialto: „Dwaj rywale".
Raj (Czerniakowska 191): „Daniel Boone" i „Dzień na wyścigach".
Roma: z powodu zgonu Ojca św. Piusa XI nieczynne.
Sokół: „La Habanera".
Sorrento (Krypska 24): „Więzień królewski" i „Bohater dnia".
Stinks: „Profesor Wilczur".
Studio: „Nanon".
Stylowy: „W sidłach miłości".
Światowid: „Konflikt".
Świt: „Pani Walewska".
Ton: „Marco Polo".
Wiktorja: „Moi rodzice rozwodzą się".
Ucieczka: „Pola Elizejskie".
Fotoplastikon (ul. Focha 2): Codziennie widoki w barwach naturalnych z Kairu od godz. 14-ej do 22-ej).

77-ME PRZEDSTAWIENIE „MASKARADY"

Piękna sztuka Jarosława Iwaszkiewicza o Aleksandrze Puszkinie „Maskarada", która po 76 przedstawieniach ustąpiła miejsca nowej sztuce L. H. Morstina „Obrona Ksantypy", ukaże się w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem w Teatrze Polskim, w reżyserji Edmunda Wiercińskiego i z Jadwigą Smosarską, H. Andryczówną, Marjanem Wyrzykowskim i Janem Kreczmarem w rolach naczelnych.

PREMJERA W TEATRZE POLSKIM

W piątek dnia 10 b. m. wystąpił Teatr Polski z premjerą nowego dzieła scenicznego, autora „Szlakiem Lejonów" Ludwika H. Morstina. Jest to 3-aktowa komedja ze świata antycznego „Obrona Ksantypy". Rolę tytułową żony Sokratesa odtworzyła Marja Modzelewska, w roli mędrca Sokratesa wystąpił Jacek Woszczerowicz. Trzecią rolę główną, służącego, odegrał Józef Kondrat. W ważniejszych rolach męskich: Kazimierz Wilamowski, St. Butkiewicz, W. Kaczmarski, St. Michalak, J. Pichelski i inni.

Reżyserja Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje i kostjumy art. malarki A. Roszkowskiej.

Żółte z niebieskiem
Marki Rusi Podkarpackiej

Z okazji otwarcia sejmu Rusi Podkarpackiej generalna dyrekcja poczt w Chuście, w porozumieniu z ministerstwem poczt w Pradze, wyda znaczki Rusi Podkarpackiej w żółtym kolorze z niebieskim nadrukiem wartości 2 koron.

Będą one sprzedawane za 5 koron, przyczem nadwyżka w kwocie 3 koron będzie przeznaczona na cele dobroczynne.

POLSKA — WĘGRY

Generalna próba pięściarzy przed mistrzostwami Europy

W niedzielę, 12 lutego, odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry. Będzie to ostatni występ naszej reprezentacyjnej ósemki przed mistrzostwami bokserskiemi Europy, które odbędą się w Dublinie.

Po wysokiem zwycięstwie naszej drużyny nad silną reprezentacją Szwecji w Sztokholmie w stosunku 12:4, liczymy się, że i tym razem zwycięstwo powinno nam przypaść, tembardziej, że terenem spotkania będzie Poznań.

Boks węgierski, naogół dominujący w pięściarstwie europejskiem, ostatnio przeżywał wyraźny kryzys. Przed spotkaniem z Polską niektórzy zawodnicy węgierscy wykazali jednak znakomitą formę, to też liczyć się należy z silnym oporem ze strony naszych gości.

W roku ubiegłym z Węgrami spotkania nie rozgrywaliśmy, natomiast dwa lata temu w Budapeszcie osiągnęliśmy wynik remisowy. W tym czasie drużyna polska była u szczytu formy i uchodziła za najlepszą w Europie, zwyciężając Niemców i Włochów.

•

Zespół węgierski jest jednak bardzo silny. Wśród zawodników widzimi polskimi, czy to w spotkaniach jednokrotnie walczyli z pięściarzam ipolskimi, czy to w spotkaniach międzypaństwowych, czy klubowych. Większość — to starzy i wypróbowani zawodnicy, którzy mają za sobą wiele spotkań w reprezentacji państwowej.

W wadze muszej wystąpi jeden z najbardziej obiecujących zawodników węgierskich, **Podany**, który w poprzedniem spotkaniu Polska — Węgry pokonał zdecydowanie Sobkowiaka, znajdującego się jeszcze wówczas w dobrej formie. Węgrzy widzą w Podanym przyszłego mistrza Europy. Jest to zawodnik jeszcze bardzo młody, walczący w niesłychanem tempie, którem zaskakuje swoich przeciwników.

W koguciej walczyć będzie **Bondi.** Zawodnik, rozporządzający dość silnym ciosem, dobrą techniką, a zwłaszcza doskonałą pracą nóg. W Budapeszcie pokonał Koziołka. Bok ser polski będzie miał tym razem okazję do rewanżu.

W piórkowej zobaczymy dobrze znanego w Polsce **Frigyesa**, boksera, mającego za sobą około 50 spotkań w reprezentacji Węgier. Uchodzi on za najlepszego technika, a co najważniejsze, rozporządza niezwykle szybkim i urozmaiconym repertuarem uderzeń. Walczyć będzie z Czortkiem.

W wadze lekkiej startować będzie wielokrotny mistrz Węgier, **Geza Mandi.** Dobry technicznie, bardzo szybki. W poprzedniem spotkaniu z Polską przegrał z Kowalskim nieznacznie.

W półśredniej walczyć będzie poraz pierwszy przeciwko Polsce **Deli,** obecnie najlepszy pięściarz Węgier w tej kategorji. Reprezentuje on typ naszego Woźniakiewicza, zatem boksera o słabej technice, ale o silnym ciosie. Rzecz oczywista, że przeciw Kolczyńskiemu nie będzie miał żadnych szans.

W wadze średniej Węgry reprezentowane będą przez **Jakitsa.** Zawodnik ten, aczkolwiek jest kilkakrotnym mistrzem Węgier, nie zanotował specjalnych sukcesów w reprezentacji państwowej. Między innemi przegrał z Pisarskim.

W półciężkiej wystąpi najstarszy zawodnik węgierski, były mistrz Europy, **Lajos Szigeti.** Brał on udział niemal we wszystkich spotkaniach międzypaństwowych z Polską. W reprezentacji Węgier walczył ponad sto razy, co jest niebyle jakim rekordem, którym nie każdy może się poszczycić.

Wreszcie w ciężkiej zadebiutuje poraz pierwszy **Sarkoezy,** następca Nagyego. Jest to olbrzym o pięknej sile, ale zato słabej technice.

B. K.

Nasze rozmowy z czytelnikami

WPan K.O., w Warszawie. Niestety, list Pana w sprawie działalności Polskiego Radja na odcinku muzycznym nie doszedł do rąk redakcji działu „Nasze rozmowy z Czytelnikami". Co się z nim stało, nie wiemy. Nie został doręczony w Redakcji? Zginął w nawale korespondencji redakcyjnej? W każdym razie niema go, niestety. Czy nie zechciałby Pan może powtórzyć go raz jeszcze (prosimy koniecznie zaznaczyć na kopercie: Dział „Nasze rozmowy z Czytelnikami"). Zagadnienia poruszone przez Pana interesują nas ogromnie i jak najchętniej właśnie na ten temat porozmawiamy.

WPan Kazimierz St., Chojnice. Sprawa należności polskich w rosyjskich bankach i kasach oszczędności została ostatecznie załatwiona i zlikwidowana traktatem ryskim, tak iż inicjowanie w tych sprawach jakiejkolwiek akcji — nawet o ile Pan posiada wszelkie dowody — skazane jest zgóry na zupełnie niepowodzenie.

WPan Jan O., Mołodeczno. Czy nie za szybki wniosek, proszę Pana? Na podstawie ostatniego znanego konfliktu między dwiema wybitnemi pisarkami polskiemi wysnuwa Pan wniosek, iż kobiety nie powinny pisać, pracować i wogóle mieszać się do spraw publicznych... Można oczywiście jak najróżniej zapatrywać się na sprawę pracy kobiet i ich udziału w życiu publicznem, na podstawie jednak tylko tej jednej sprawy wyprowadzić tego rodzaju uogólnienie — nie, to napewno nie jest słuszne. Jakaś zapalona feministka mogłaby na to całkiem słusznie odpowiedzieć, iż tą drogą dojśćby można do konieczności — wyeliminowania z życia publicznego, literatury itd.. wszystkich mężczyzn, których postępowanie, polemiki it.p. jakże często nie grzeszą umiarem i taktem. Że wśród kobiet piszących i pracujących znalazła się jedna o temperamencie, powiedzmy, trochę zbyt bujnym, to naprawdę jeszcze nie powód, żeby wszystkie inne odsądzać tak pochopnie od czci i wiary. Pozatem zgadzamy się z Panem, iż tak zwane zagadnienie kobiece przechodzi obecnie poważny kryzys i że odbiegliśmy już dość daleko od idealizowania i wyolbrzymiania znaczenia powszechnej pracy kobiet, które feministki dawniejszego typu uważały za niewzruszony dogmat. No, ale cała ta sprawa ma bardzo szerokie i skomplikowane tło: społeczne, psychiczne, ekonomiczne i trzeba przystępować do jej roztrząsania z największą ostrożnością i powściągliwością.

WPani Marja K., Warszawa, Dziękujemy za tak interesujący list. Do napisania tego listu skłonił Panią głośny incydent z artykułem p. Łaszowskiego. „Nie chcę jednak poruszać — pisze Pani — tej przykrej sprawy i sądzę, iż nie należy jej już omawiać tak długo, dopóki nie zapadnie wyrok sądu. Chciałabym jednak poruszyć w związku z tem inną sprawę. Każdy, kto zna mechanizm funkcjonowania naszych stołecznych teatrów (mówię oczywiście przedewszystkiem o teatrach T. K. K. T.), ten zdaje sobie doskonale sprawę z tego, iż o przyjmowaniu i popieraniu tej czy innej aktorki czy aktora decyduje nie ów osławiony „teror erotyczny" (względnie: nietylko „teror erotyczny"), ale cały skomplikowany zespół protekcyj i protekcyjek, stanowiących skomplikowaną sieć swoistych intryg, zabiegów itd. Kiedy czasem ze zdumieniem pyta się człowiek, patrząc, jak jakaś najwyraźniej do niczego aktorka gra wielką i odpowiedzialną rolę, w jaki sposób się to dzieje i jak mógł do tego stopnia mylić się dyrektor czy reżyser — otrzymuje się od kogoś wtajemniczonego znamienną odpowiedź: Ależ tę (czy tego) popiera minister X., albo dyrektor Y, albo pułkownik Z, albo jeszcze ktoś taki, czyje zdanie cenione jest bardzo wysoko w hierarchji wpływów, protekcyj, stosunków. Dzieje się to zresztą zapewne na terenie każdej instytucji, nigdzie chyba w tym stopniu, co w T.K.K.T. Jest to instytucja napół państwowa, zależna od dobrej woli różnych dygnitarzy, dalej ich referentów, sekretarzy, urzędników, ich różnych znajomych i przyjaciół — to też protekcja o swoistem zabarwieniu hula tu w najlepsze. Przecież to widać zresztą i po całokształcie działalności T.K.K.T. Ni stąd ni zowąd ktoś, kogo publiczność przywykła cenić i lubić, jakiś reżyser czy aktor lub aktorka, znika z płaszczyzny widzialności. Na jego miejsce zjawia się ktoś inny... Dlaczego, skąd? Bo go poparł właśnie pan X., z którym T. K. K. T. musi się liczyć. Sądzę, iż tego typu protekcja robi na terenie T.K.K.T. i na sposobie prowadzenia teatrów tej instytucji daleko większe spustoszenie niż ów cały „teror erotyczny", o którym teraz tak głośno".

Apelacja w procesie „Związku Interwencyjnego"

Prokurator sądu okręgowego w Krakowie założył apelację w procesie „Związku Interwencyjnego". Również zaapelowała obrona oskarżonych, Dziekanowskiego, Ehrlicha i tow.

Czy pani umie nosić suknię

W Paryżu otwarto szkołę dla modelek

O tem, że suknia musi być nietylko ładna, ale że trzeba także umieć ją nosić, wiedzą wszystkie kobiety. I te, które umieją nosić suknie i te, którym się zdaje, że umieją.

Prawda ta jest równie stara, jak wynalazek sukni, kto wie nawet, czy nie starsza. Może już nasza prababka Ewa nosiła z szykiem swój listek figowy....

Bo ostatecznie sztuka noszenia sukni sprowadza się do tego, żeby mieć ruchy powabne. A Ewa prawdopodobnie pięknie ruszała się koło drzewa owocowego, sądząc po dalszym biegu pradziejów.

Szykowne ruchy, to rzecz wrodzona. Ale nawet talenty trzeba kształcić. Dawniej bardziej jakoś wierzono w samorodną siłę talentu, dzisiaj bez odpowiedniej szkoły ani rusz.

Aktorka, żeby wystąpić na scenie musi teraz zdać egzamin do ZASP-u, a droga do tego prowadzi naogół przez PIST.

Modelka, pokazująca suknie w magazynie paryskim, dotychczas dawała sobie jakoś radę samemi zdolnościami. Szkoła zawodowa dla modelek? Nikt o tem przez lata w Paryżu nie myślał. Aż teraz — zmiana. Warunki zewnętrzne i zdolności — oczywiście są potrzebne, ale dyplom zawsze mu — także.

Przed kilku tygodniami powstała właśnie pierwsza w Paryżu szkoła noszenia sukien, bo czemże innem jest szkoła dla modelek?

Młode adeptki tej szkoły uczą się swej sztuki od podstaw. Nie wystarcza kręcić zręcznie biodrami i chodzić posuwistym krokiem. Trzeba przejść kurs gimnastyki, nauczyć się „maquillage'u" odpowiedniego do każdej sukni, no a przedewszystkiem stylowości ruchów: Inaczej należy nosić krynolinę, a inaczej — garsonkę. Inaczej poruszać się w sukni skomponowanej z motywów wschodnich, a inaczej w sukni, skopjowanej od naszych prababek.

Wprawdzie dotąd polegano na intuicji modelek, ale wreszcie duch czasu (nawet tutaj nieco spóźniony) nakazuje ująć to wszystko w ramy „wiedzy ścisłej", wiedzy zawodowej.

×

O karjerze modelki w wielkim domu mody śnią ładne dziewczęta niemal tak, jak o karjerze filmowej. Bo cóż to za rozkosz — myślą sobie — nosić ciągle wspaniałe modele Patou, Vionnet, czy Lelong'a, na widok których iskrzą się oczy tysięcy kobiet i sypią tysiące franków z ich torebek. I być uwiecznioną w „Feminie", albo w „Vogue" (wprawdzie anonimowo, no ale znajomi i tak poznają).

O ciężkiej pracy takiej modelki — żadna z nich oczywiście nie myśli. Dopiero kiedy modelką zostanie dowiaduje się, że przyjemność noszenia pięknych kreacyj Patou opłacić trzeba bólem wiecznie zmęczonych nóg.

Bo rewje mody w wielkich domach „haute couture" — odbywają się właściwie permanentnie. Od początku sezonu aż do końca pokazuje się dzień w dzień od rana do wieczora tę samą kolekcję. Spacerowe stroje— przedpołudniem, wizytowe i wieczorowe — popołudniu.

Urocza modelka musi nosić tę samą uroczą suknię kilkadziesiąt razy, aż przybrudzona i zniszczona, sprzedana zostaje na wyprzedaży.

W czasie sezonu — samego modelu się nie sprzedaje. To jest niejako sztanca, według której powiela się ideę twórców mody.

Modelka musi umieć odpowiednio ją pokazać. Piękna modelka musi tak nosić suknię, żeby zasugerować mniej piękną od niej klientkę, że całą swą urodę tylko tej sukni zawdzięcza.

Dotychczas modelki kierowały się intuicją tylko, ale jakoś z wcale dobrym rezultatem. Od teraz posiadać już będą wykształcenie zawodowe i tytuł: modelka dyplomowana.

ha. jot.

Radjo

SOBOTA, 11 lutego.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „FIS": Dziś w Zakopanem — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Dokoła Tatr z piosenką" — koncert w wyk. Chóru Dzieci Krakowskich pod dyr. Józefa Suwary (z Krakowa). 17.00 „FIS": Transm. z uroczystości otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.00 „FIS": „Co to jest kombinacja alpejska?" — pogadanka. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Jutro niedziela" — koncert rozrywkowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego. 23.03 „FIS": Ostatnie wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). 23.05 „FIS": Wiadomości z Polski w języku niemieckim, angielskim i francuskim. 23.15 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 11 lutego.

16.30 „Dokoła Tatr z piosenką".
17.00 „FIS": Transm. z uroczystości otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem.
18.30 Audycja dla Polaków zagranicą
19.00 „FIS": Co to jest kombinacja alpejska?"
21.00 „Jutro niedziela" — koncert rozrywkowy.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Cykle miniatur Schumanna (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Koncert muzyki polskiej. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Muzyka taneczna. 18.00 Płyty. 21.05 Wspomnienie o profesorze Twardowskim — wygł. dr. Jan Fryling. 21.20 Koncert muzyki klasycznej. 22.10 Muzyka francuska (płyty). 23.05 Fantazja na tematy Jana Straussa (płyty). 23.40 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Koncert poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza z okazji 30-lecia śmierci kompozytora. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na tydzień przyszły w jęz. polskim. 1.05 W karnawale — aud. muzyczna. 1.30 „Hej ty Wisło" — suita Marjana Rudnickiego. 2.00 Pogadanka aktualna w jęz. angielskim. 2.10 Koncert rozrywkowy. 2.50

NIEDZIELA, 12 lutego
WARSZAWA I (Raszyn)

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę". 7.20. Gra Toruńska Orkiestra Salonowa. 8.00. Dziennik poranny. 8.15 „F. I. S.". 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 **Transmisja nabożeństwa.** 11.45 **Audycje religijne.** 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 **Poranek symfoniczny.** 13.00 **Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.** 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (płyty). 14.40. „Wszystkiego potrochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 **Ze śpiewnika Moniuszki.** 17.00 **Recital skrzypcowy.** 17.30 **„Sensacja w Trocadero"** — **operetka** w 7 obrazach. 19.30 „Ksiądz Jan Beyzym". 19.45 **„Spisz i Orawa w pieśni i muzyce".** 20.15 Audycje informacyjne. 21.25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

NIEDZIELA, 12 lutego

9.15 Nabożeństwo z kościoła O. O. Bernardynów we Lwowie.
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.
13.15 „F.I.S.". Transmisja fragmentów narciarskiego biegu zjazdowego.
17.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej.
17.30 „Sensacja w Trocadero" — operetka.
21.00 „F.I.S.": Transmisja z narciarskich biegów zjazdowych pań i panów.
21.55 „Wesoła Syrena".

WARSZAWA II (Mokotów)

14.30 Uwertury i fantazje z oper (płyty). 15.30 **Pieśni.** 15.55 Muzyka taneczna z płyt. 21.05 Mało znane utwory kameralne (płyty). 22.00 **Franciszek Schubert: Symfonja C-dur Nr. 7.** 22.50 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Muzyka lekka. 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 „Co słychać w sporcie polskim"? 1.05 „Wiązanka melodyj". 1.40 „Wesoły wieczór" — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 21.00 Koncert popularny.

NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIE „ŚWIĘTOSZKA"

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. pocenach zniżonych Teatr Ateneum wystawia komedję Moliera „Świętoszek" w premjerowej obsadzie ze Stefanem Jaraczem. w roli tytułowej.

Codziennie wieczorem sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu" z udziałem Ewy Bonackiej, Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Daniłowicza, Stefana Jaracza, Juljusza Łuszczewskiego, Marjusza Maszyńskiego i innych.

„TEMPERAMENTY" W NIEDZIELĘ W TEATRZE MAŁYM

Dowcipna komedja „naukowa" Antoniego Cwojdzińskiego „Temperamenty", która już dziewiąty tydzień zapełnia co wieczór salę Teatru Małego do ostatniego miejsca, ukaże się w najbliższą niedzielę dwukrotnie: o godzinie 4-ej popołudniu i o 8-ej wieczorem w tej samej obsadzie premjerowej z I. Borowską, H. Buczyńską, Z. Nakoneczną, L. Wysocką, J. Kurnakowiczem, W. Wojteckim i Zb. Ziembińskim.

Ogłoszenia drobne

Ktoby wiedział miejsce zamieszkania Konrada ŻOTKIEWICZA, syna Ludwika i Heleny z Wojżgiełłów, urodzonego w 1897 r., ostatnio w 1926 r. zamieszkałego w Wilnie — poinformować Konsystorz Ewangelicko - Reformowany, Wilno, Zawalna 11. 146

Widmo zagłady

Ziemianie radzą

Dnia 7 bm. odbyło się w Warszawie zebranie ogólne Związku Ziemian, mającego sie dzibę w stolicy, a obejmującego swoją działalnością pięć wojewódz centralnych.

Zebranie otworzył w wypełnionej szczelnie wielkiej sali Stow. Techników Jerzy Ciechomski, prezes Rady Nadzorczej Związku Ziemian w Warszawie.

Na honorowem fotelu zasiadł ks. biskup Szlagowski, obok w pierwszych krzesłach, płk. Staff — w imienin gen. Malinowskiego, liczni senatorowie i posłowie, przedstawiciele Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Związku Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem i inni.

W przemówieniu swem p. Jerzy Ciechomski podkreśiił, że w ostatnich czasach kurczy się własność wielkiego ziemiaństwa wynosząc obecnie niespełna 16 proc. całej własności ziemskiej.

Ukazuje się nam — mówił — coraz straszniejsze widmo niepewności i oszczerstw, zmierzających do poniżenia nas w opinii publicznej. Ataki te są trwałe i niesłabnąac, a prowadzą je nie tylko różne grupy społeczne. lecz i osoby, które ze względu na swój charakter, winny być wolne od tego rodzaju pociągnięć. Śmiem twierdzić, że czynnikom, atakującym nas, bynajmniej nie chodzi tyle o szczęście mas ludowych, ani o poprawę położenia rolnictwa ani nawet o zaprowadzenie w Polsce ładu i porządku — ile przedewszystkiem o zlikwidowanie i wyeliminowanie z życia wsi elementu ziemiańskiego

„Nie jesteśmy kastą, nie odgradzamy się od szerokich sfer rolniczych — ale chcemy się łączyć ze wszystkimi, chcemy iść wspólnie z włościaństwem by pracę na froncie ogólno-rolniczym koordynowac i dźwigać wzwyż całe rolnictwo polskie".

Na zakończenie p. Ciechomski wzniósł okrzyk Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje. Okrzyk ten podchwycili zebrani trzykrotnie.

W oczach wielu uczestników zwłaszcza pań — jak donosi Agencja Agrarna, — błyszczały łzy. Wogóle mowa p. Ciechomskiego wywołała na całej sali bardzo silne wrażenie.

50.000 zł na budowę szkół w powiecie Piotrkowskim

Na dokończenie robót przy budynkach szkół powszechnych w powiecie piotrkowskim, wydział powiatowy w Piotrkowie przeznaczył 50.000 zł. Prócz tych funduszów gminy przeznaczyły odpowiednie kredyty oraz ludność czyściowo daje robociznę.

Przede wszystkim zakończone zostaną prace przy budowie szkół w Wadlewie, Parznie, Gorzkowicach i Srocku.

Popierajcie P. C. K.

Krwawa tragedia

przy ulicy Narutowicza w Piotrkowie

W mieszkaniu Jana Macioła w Piotrkowie (ul. Narutowicza 38) rozegrała się krwawa tragedia. Po wypiciu większej ilości alkoholu—funkcjonariuzz straży kolejowej St. Papis wydobył rewolwor i rozpoczął strzelać na wiwat. Jedna z kul raniła ciężko żonę Macioła Władysławę. Na tym tle powstała bójka, podczas której kilka osób zostało poturbowanych, a trzy ubikacje zostały zdemolowane. Papis został aresztowany.

Wzmożenie ruchu autobusowego w Piotrkowskim

Dyrekcja linii autobusowej Piotrków — Bełchatów, wobec wzrastającej stale frekwencji, zamierza zwiększć liczbę kursujących wozów. W czasie najbliższym uruchomiona zostanie nowa para autobusów, które obsługiwać będą specjalnie trasę Piotrków — Wola Krysztoporska — Bełchatów. W związku z tym nastąpią pewne zmiany w rozkładzie jazdy.

Wiadomość ta przez mieszkańców Piotrkowa, Bełchatowa, a szczególnie przez Wolę Krysztoporską i osady na tej trasie z wielkim zadwoleniem.

Komunikat

Urząd Poczt. podaje do wiadomości P.T. Publiczn., że z dniem 9 bm. dział oddawczo-lisłowy (skrytki i przegródki) wejście od ulicy Sienkiewicza — czynny będzie codziennie w dni powszednie od godz. 8 do 21-ej.

W dziale tym poza dotychczas tam wykonywanymi czynnościami będą sprzedawane znaczki pocztowe i druki płane, przyjmowanie przesyłek zwykłych, urzędowych, polecono ych i zleceniowych oraz przyjmowanie zleceń oraz przyjmowanie zleceu na prenumeratę czasopism oraz wydawanie paczek żywnościowych awizowanych.

Zaprowadzenie służby nieprzerwanej w dziale oddz. listowym umożliwi wcześniejszy odbiór przesyłek pocztowych ze skrytek i przegródek do godz. 21-ej.

Zaznacza się, że abonament skrytki wynosi obecnie 1 zł miesięcznie.

Naczelnik Urzędu **Jan Babicki**

Organizacja służby zdrowia w pow. piotrkowskim

W trosce o zdrowie ludności wiejskiej, Wydział Powiatowy w Piotrkowie uchwalił podzielić cały powiat na 6 okręgów zdrowia, które obejmą swą działalnością wszystkie wioski i osady. Na czele służby zdrowia stał będzie lekarz ze służbą pomocniczą, jak pielęgniarki, położne i kontrola sanitarna (w Bełchatowie).

Okręgi zdrowia znajdą pomieszczenie w specjalnych lokalach i posiadać będą ambulatoria do leczenia chorób społecznych. Biednym mieszkańcom powiatu pomoc lekarska udzielana będzie bezpłatnie. Ogólny wydatek z tego tytułu na 6 ośrodków wyniesie około 54.000 zł, na co Wydział Pow. wyasygnował 15.000 złotych, a pozostała suma pokryta będzie przez miasta, gminy i skarb państwa.

Przystępując do realizacji tego planu Wydział pow. z wiosną br. rozpoczyna budowę obwodowego ośrodka zdrowia w **Wadlewie** kosztem około 35.000 złotych, Ośrodek ten pozostawać będzie pod opieką lekarza z Bełchatowa. Dzięki przeprowadzeniu tej reorganizacji, która nastąpi z dniem 1 kwietnia br. podniesie się niewątpliwie stan zdrowotny ludności powiatu Piotrkowskiego.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Piotrkowa

Miejski Komitet W.P. i P.W. organizuje w dniu 25 lutego br. zawody bokserskie indywidualne o mistrzostwo m. Piotrkowa we wszystkich wagach. Termin nadsyłania zgłoszeń zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych do dnia 15 lutego br. Zawodnicy, którzy są zgłoszeni przez dany Klub do P.Z.B. nie mogą występować w barwach innego Klubu. Wpisowe od poszczególnego zawodnika wynosi zł. 1 — i musi być uiszczona do dnia 15 lutego br Po zakończonyzh rozgrywkach wpisowe zostanie zwrócone poszczególnym Klubom lub zawodnikom tylko wtnm wypadku, jeżeli zgłoszeni będą istotnie brać czynny udział w zawodach Zgłoszenia po terminie nie będą brane pod uwagę.

Podziękowanie

Zarząd Koła L.O.P.P. i Odd. L.M.K. w Wolborzu dziękuje wszystkim którzy przyczynili się łaskawie do uświetnienia balu L.O.P.P. i L.M.K. w Wolborzu w dniu 4 lutego br. i przekazują całkowity dochód 140 zł na cele: 100 zł na „Ścigacz Morski" i 40 zł na zakup sprzętu przeciwgazowego.

Wielki plan robót drogowych w powiecie

Na roboty drogowe i inwestycyjne w roku bieżącym Wydział Powiatowy przeznaczył ponad 400.000 złotych. W pierwszym rzędzie przeprowadzone zostaną renowacje i budowa nowych dróg. Do należytego stanu doprowadzona zostanie proga tak zwana „Częstochowska" od Piotrkowa przez Siomki, Jeżów, Wroników i Niechcice, Gorzkowice, która przejęta została przez Wydział Powiatowy od rządu za wybudowanie autostrady Piotrków — Rozprza — Kamińsk — Radomsko.

Pozatym dokończona zostanie budowa nowej drogi Mzurki — Kącik.

Na szerszą skalę prowadzone będą roboty regulacyjne rzek Luciąży i Grabi, oraz roboty melioracyjne.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Repertuar kin

Kino „CZARY"
„PENSJONARKA"

Kino „ROMA"
„DOLINA GIGANTU"

Kino „AS"
„OLIMPIADA"

Pijcie wyborowe piwo BRAULIŃSKIEGO cieszące się uznaniem konsumentów

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Pomoc zimowa dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

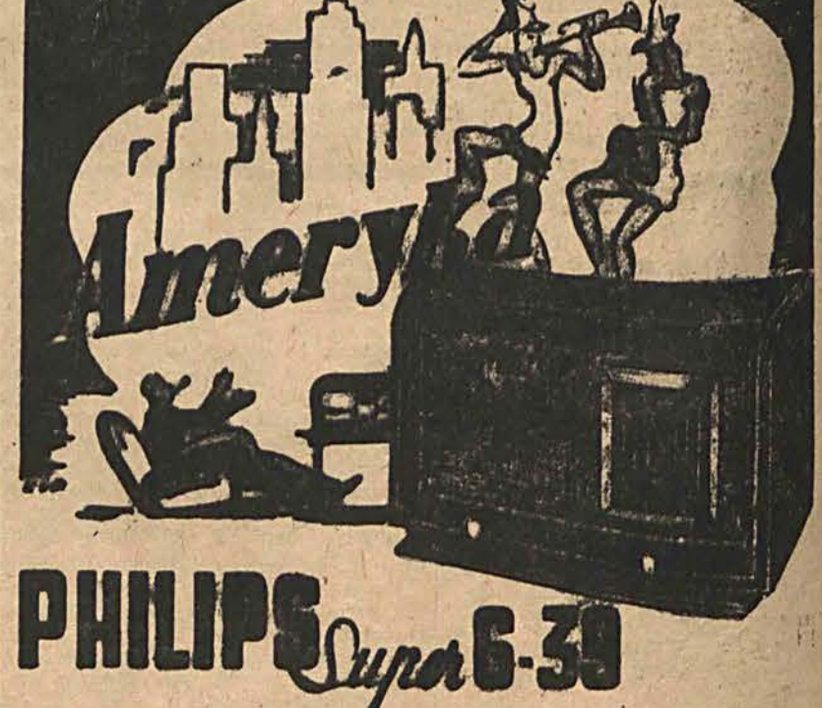

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Cała Polska pije PIWO OKOCIMSKIE